

PRM. 64/4

ZMIKROFILMOWANE DNIA 11.12.1979
ROLKA NR. 6 16 mm

Spis treści
Włq.

Stosunki z Rechostrawia
Depene, notatki i referaty
1942

ZESKANOWANE 01.11.2005 N.

PRM. 64/4

PRM. 64/4

PREZES RADY MINISTRÓW

T E K A nr 64/4. 1942.

"Stosunki z Czechosłowacją i sprawy czeskie"

Depesze, notatki i referaty.

1	20. II. 1942.	Sprawozdanie z zebrania zorganizowanego przez dwutygodnik "Mlade cecoslovensko", na którym p. Prokop Maxy wygłosił odczyt o stosunkach czesko-sowieckich.
2	10. IV. 1942.	Notatka w sprawie min. Osusky'ego.
3	23. IV. 1942.	Depesza od prof. Roppe w sprawie ustosunkowania się prezyd. Benesza do przyjazdu gen. Sikorskiego do Ameryki.
4	22. VII. 1942.	Zawiedomienie o posiedzeniu Rady Ministrów wraz z porządkiem dziennym.
5	6. VIII. 1942.	Notatka o stosunkach wśród Czechosłowaków.
6	7. IX. 1942.	Notatka w sprawie listu posła stronnictwa narodowo-socjalistycznego w parlamencie czeskim Alojzego Mertę do prezyd. Benesza.
7	20. XI. 1942.	Notatka o usunięciu z gabinetu ministrów Necasa i Outratę.
8	26. XI. 1942.	Notatka dotycząca prezyd. Benesza i stosunków czechosłowacko-rosyjskich.
9	b. d.	Analiza poglądów na stosunki czechosłowacko-polskie w ramach konfederacji.
10	b. d.	Notatka o stosunkach wśród Czechosłowaków.

Rejestracja pismownictwa dnia 19.V. 1979 r
 Tenka Zmierz 50 stron
 Wuj.

R. B. M. 64/4
SEKRETARIATN^o 470/xviii 1.

PREZESA RADY MINISTROW

Londyn, dn. 20 lutego 1942 r.

MINISTERSTWO
INFORMACJI I
DOKUMENTACJI
L. dz. 1360/42/Wiad.
GP

aa
Podaję poniżej sprawozdanie Działu Narodowości Ministerstwa
Informacji i Dokumentacji napisane przez uczestnika zebrania, którego
świadcstwo jest niewątpliwe.

MINISTER

Sprawozdanie dla Pana Ministra.

W ramach "Tygodnia Przyjaźni Czeskosłowacko-Sowieckiej" urządzono
w dniach koniunktury dwutygodnika "Młode Czeskosłowacko" odbył się dn.
18 b.m. wykład przewodniczącego czesł. Rady Państwowej, p. Prokopa Maxy o
"stosunkach czesł.-sowieckich".

Audytoryjum w liczbie około 60 osób, z jakich składało się głównie z mło-
dych sympatyków tego pisma. Z osób starszych obecny był członek czesł. Rady
Państwowej, Niemiec-komunista, dr. Kreibich i niesłyszany mi wojskowy w mundurze
szary czesł. Wykład trwający około 20 minut podkreślał przyjaźielskie i
serdeczne stosunki, jakie od lat panowały między Czesł. a Sowiecami, nie
przynosząc jednak żadnych momentów politycznych. W dyskusji, tyższej prze-
ważnie wspomiano o osobistych współpracy z Rosją Sowiecką, jak np. w Hiszpanii,
dr. Kreibich wspominał swą rozmowę przeprowadzoną w r. 1921 z Leninem, któ-
ry jakoby wypowiedział się bardzo serdecznie /wobec Niemca;/ o Czeskosłowacji,
odwiedzając m.in., że uczy się po czesku.

Najciekawszym punktem zebrania było jego zakończenie, kiedy jeden z
młodych sympatyków zapytał się p. Maxy, co sądzi o "traktacie /salwa/ czesł.
- polskim". Pytanie to, widocznie przewidziane w programie, wywołało na sali
dość głośne śmiechy ironiczne. Pan Prokop Maxa odpowiedział natychmiast,
świadczając, że nie można w tej chwili mówić o "traktacie", ponieważ doku-
ment podpisany ostatnio jest tylko wypunktowaniem zasad do przyszłego trak-
tatu, co do którego - mówca podkreślił to wyraźnie - decyzja będzie się
znajdowała w ręku narodu w kraju. Stosunki Czesł. - Polskie były zawsze za-
leżne od stosunków istniejących między Polską a Sowiecami. Jeżeli w przy-
szłości między Czesł. a Polską nie było atmosfery przyjaźni, to wywołane to
było złem stosunkami między Warszawą a Moskwą. Obecnie gen. Sikorski, mi-
mo silnego oporu w kręgach polskich, wzmocnił przyjazne stosunki ze Związkiem
Sowieckim, i z tego też powodu stosunki czesł.-polskie znajdują
się na dobrej drodze, czego dowodem jest podpisanie ostatnich dokumentów.
Przyszłość zależna będzie znowu od ułożenia się stosunków między Polską a
Rosją.

Wyjaśnienie to było silnie oklaskiwane.

1

~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~

Pan Prokop R.M., PP. Ministrowie, P. Szef Sztabu

P. A. M. 64/4

Londyn dn. 10.IV 1942r. 2

WIX NILO DNIA.....

N^o 1207/XIV (42)Notatka dla Pana Generała.

Sprawa Osusky'ego.

Minister Osusky prosił mnie o doręczenie Panu Generałowi załączonego sprawozdania z przebiegu dyskusji w czeskosłowackiej Radzie Stanu, w której wynika, że był on zmuszonym ustąpić z Rządu. O ile p. Osusky nie otrzyma satysfakcji ustąpi z Rządu i min. Lichner, tak że faktycznie / nie licząc p. Slawika/ nie będzie w nim przedstawicieli Słowaków. P. Osusky rozpoczyna wielką kampanię przeciwko polityce Benesza i jest pewnym, że ją wygra. Prosił on zapewnić ponownie Pana Generała o swoim całkowitym oddaniu tej polityce federacyjnej i europejskiej, którą uosabia Pan Generał .



RB.M. 64/4

scire profana2
1

S p r a w a

p. Stefana Osusky'ego.

W dyskusji jaka miała miejsce dn. 1 lipca 1941 roku na zebraniu Czechoślowskiej Rady ~~Narodowej~~ ^{Stanu} /ciało doradcze przy Prezydencie Beneszu, przez niego mianowane i osobiście odpowiedzialne przed nim / nad raportem Komitetu Obrony, pięciu członków Rządu: Gen. Ingr~~o~~ / Minister Obrony/, dr. Slavik / Minister Spr. Wewn. /, dr. Outrata / Min. Finansów /, dr. Ripka / Min. Propagandy / i prof. Klecanda / Obecnie Wice-przewodniczący Rady ~~Narodowej~~ ^{Stanu} /, wysunęli oskarżenia przeciwko p. Osusky'emu, zarzucając mu, że po załamaniu się Francji nie tylko nic nie uczynił w celu ewakuowania czechosłowackiej ludności cywilnej z Francji, ale na-wet stawiał przeszkody wysiłkom Komitetu Narodowego.

2. Konkretnie mówiąc prof. Klecanda zarzucił p. Osusky'emu:

- /1/
 ✓ że tenże wprowadził w błąd władze francuskie, komplikując w ten sposób starania o ewakuację, przez oświadczenie, że należy ewakuować 540 osób, zatrudnionych przez Radę Narodową, podczas gdy ~~z~~ według oświadczenia prof. Klecandy było tych osób jedynie 80, oraz
- /2 / że w Bordeaux uzyskano dwa statki handlowe "Forbin" i "Conde", które zabrały pracowników Rady Narodowej, lecz zostało to wszystko załatwione "bez jakiegokolwiek pomocy ze strony p. Osusky'ego" 3

3. Minister Slavik oskarżał, że: /1/ 19 czerwca 1940 r. p. Osusky zamiast starać się o ewakuację Czechosłowaków był po prostu nieobecny w Bordeaux przez cały dzień; /2/ kiedy on / dr. Slavik / i dr. Ripka opuścili Bordeaux na pokładach statków "Forbin" i "Conde", wieczorem 19-tego nie pozostał w Bordeaux nikt z Czechosłowaków i dodał, że "kilku" udało się wcześniej z Bordeaux do Bayonne / p. Osusky w rzeczywistości opuścił

Fra-ncję z Ba-yonne, a nie z Bordeaux i jedyny wniosek jaki da się z oświadczenia p.Slavika wyprowadzić jest ten, że zanim p.Slavik opuścił Bordeaux wieczorem 19-tego, p.Osusky uciekł z Bordeaux i udał się do Bayonne.

Poselstwo

4.Dr.Utrata zarzucał, że ~~Legia~~ Czechosłowackiem w Paryżu/Mi-nister Osusky/pobierało 300 franków za świadectwa, stwierdzające patriotyczną solidność/reliability/ Czechosłowaków, zamiast zwykłej opłaty 30 franków .

5.Dr.Ripka zarzucał, że /1/ Traktat Francusko-Czechosłowacki z dnia 2.X.1939 r.podpisany przez p.Osusky'ego z Premierem Daladier, określający organizację autonomicznej narodowej armii czechosłowackiej doszedł do skutku wbrew woli i wysiłkom p.Osusky'ego, /2/ że ~~Rada~~ ^{Komitet} /National Committee/ Narodowy miała wiele przeszkód do przezwyciężenia, stawianych przez p.Osusky'ego ~~Radą~~ ^{Komitetowi} w jego wysiłkach ewakuacyjnych.

6.Gen.Ingr zarzucał, że /1/ w finansowaniu transportu żołnierzy czechosłowackich z Polski do Francji p.Osusky stwarzał różne trudności i próbował wielokrotnie zużyć pieniądze przeznaczone na potrzeby wojsk kowe na cele inne, /2/ że sprawa ewakuacji cywilnych była kwestią Poselstwa, a nie Wydziału Wojskowego Rady ~~Narodowej~~ ^{Stanu/State Council/}, którego był on ⁴ kierownikiem, /3/ że p.Osusky nie poinformował go, czy i jakie starania podjął był w sprawie ewakuacji czechosłowackich jednostek wojskowych oraz /4/ że p.Osusky wprowadził w błąd/mystified/ Radę ~~Narodową~~ ^{Stanu} oświadczeniem, że prosił p.Lisicky'ego /Charge d'Affairs w Londynie/ o interwencję w Foreign Office z prośbą o wizy na paszporty zwykłe i że otrzymał wiadomość od Lisicky'ego, jakoby brytyjscy oficerowie, kierujący transportem dostali instrukcje o ewakuacji czechosłowackich wojskowych i uchodźców.W rezultacie p.Běčko mówił o zachowaniu się

p.Osusky'ego jako zdrańdzie.

7.Mimo jego stałych wysiłków, ażeby otrzymać ~~protokół~~ ^{protokół/Minutes} ~~dziennik~~ ^{go} zebrania, p.Osusky był w stanie odczytać ~~im~~ jedynie pięć tygodni później, kiedy Rada ~~z~~ Stanu nie odbywała już zebrań, zebrania jej były zamknięte dekretem Prezydenta Benesza w dn.15 lipca.

8.14 sierpnia 1941 r.p.Osusky przygotował pisemną odpowiedź na wysunięte oskarżenia i rozesłał to do wszystkich członków Rady Stanu i do Prezydenta Benesza.

9.Ażeby zobowiązać ich do odpowiedzi p.Osusky zawiadomił Premiera Szrameka, we wrześniu roku ub., że nie może siadać przy tym samym stole obrad z członkami Rządu, którzy wysunęli tak ciężkie przeciw niemu oskarżenia tak długo, jak długo oni te oskarżenia podtrzymują.

10 .Po pięciu miesiącach próżnego oczekiwania, kiedy to ani Gabinet, ani Rada Stanu, ani Prezydent Benesz nie uczynili nic, ^{co} aby mogło spowodować zainteresowanych członków Rządu do udowodnienia oskarżeń, lub ich wycofania, p.Osusky 12 stycznia 1942 r.zawiadomił Premiera Szrameka, że nie może dłużej oczekiwać na coś z Rządu lub Rady Stanu w tej ~~spr~~ sprawie i dlatego też podejmie starania, jakie wydają mu się niezbędne do obrony osobistego honoru.

11.Ostatecznie 6 lutego 1942 r.Rada stanu zebrała się, ażeby załatwić tę kwestję. ~~Nikt~~ ^{nie} zainteresowa- ni ministrowie, nietylko że nie mogli udowodnić swych ~~zaw~~ ^{rz} ~~at~~ów, ale ponadto stwierdzili, że protokół posiedzenia Rady Stanu z 1 i 2 lipca 1941 r.nie oddaje dokładnie ich własnych oświadczeń, aczkolwiek p.Osusky ~~oc~~ ^{oc}ekał na nie 5 tygodni, aby móc je przeczytać i chociaż omawiany ~~protokół~~ był podpisa-ny przez Przewodniczącego p.Beckhynę i Sekretarza Rady Stanu p.Maxa.

-4-

12.p.Osusky dnia 6,25 i 26 lutego udowodnił, że prof.Klecanda mówił nieprawdę twierdząc, że p.Osusky mylnie poinformował władze ~~francuskie~~ ^{francuskie}, co do liczby zatrudnionych w ~~Rządzie~~ ^{Komitecie} Narodowym, do ewakuacji z ~~Francji~~ Paryża i że dwa statki handlowe "Forbin" i "Conde", którymi pracowników Komitetu Narodowego ewakuowano uzyskał pułk.Kalina attache wojskowy p.Osusky'ego.

p.Osusky udowodnił, że przez cały dzień 19 czerwca 1940 r. był w Bordeaux i czynił starania o ewakuację wojskowych i uchodźców i że po opuszczeniu Bordeaux przez dr.Slavika i dr Ripkę wieczorem 19 czerwca p.Osusky i pułk.Kalina pozostali w Bordeaux czyniąc stara nia w francuskim Ministerstwie Wojny.

Na-stępnie p.Osusky udowodnił, że zarzut dr.Outrata przeciw Poselstwu, jakoby pobierano tam po 300 franków za dokumenty szybko ~~nie~~ dostarczane, jest nieprawdziwy.

Kolejno p.Osusky ustalił, że traktat z dn.2.X.1939 r.podpisa-ny przez niego i Premiera Daladiera nie mógłby dojść do skutku wbrew jego woli, lub wysiłkom, gdyż był on jedynym wyłącznie oficjal-ny m negocjatorem ze strony czechosłowackiej i był wówczas jedyną władzą oficjalną uznaną przez Rząd Francuski, z którą ⁹ ~~która~~ układano się. Komitet Narodowy nie istniał wówczas jeszcze. Ponadto dr.Ripka nie dostarczył ani jednego dowodu, któryby stwierdzał jego dobrą wolę, kiedy wysuwał tak daleko idące oskarżenia, że "Komitet Narodowy przezwyciężał wielkie trudności, wysuwane przez p.Osusky'ego wobec wysiłków ewakuacyjnych Komitetu Narodowego".

Ostatecznie p.Osusky udowodnił, że oskarżenie Gen.Ingr, jako-by on/p.Osusky/ stwa-rzał różne trudności w sprawie finansowania transportu żołnierzy czechosłowackich z Polski do Francji

jest ~~nieuzasadnione~~ nieuzasadnione, a nawet przeciwnie znaczną część pracy w zorganizowaniu omawianego transportu wykonał p.Osusky i Poselstwo paryskie, a finansowano akcję pieniędzmi za które p.Osusky był odpowiedzialny.

P.Osuskę wykazał, że Wydział Wojskowy Rady Narodowej na którego czele stał Gen.Ingr, zawiódł, jeśli idzie o dostarczenie w całej Francji zaświadczeń, bez których obywatele czechosłowaccy ani nie mogli ~~podróżować~~ ^{wyjazdzić} z miejsc swego stałego zamieszkania, ani też opuścić Francji.

P.Osuskę udowodnił że spotkał Gen.Ingr pierwotnie w Bordeaux o godz.6 p.p., poinformował go o swoich staraniach, widział go trzykrotnie pomiędzy godz.6 i 9 p.p. oraz interweniował na jego osobistą prośbę w francuskim Ministerstwie Wojny, ponadto pułk.Kalina, jego attache wojskowy, informował stale o wszystkich interwencjach pułk.Hutnika, reprezentanta osobistego Gen.Ingr.

W końcu p.Osusky przedstawił tekst zawiadomienia p.Lisickiego w którym czechosłowacki Charge d'Affairs w Londynie zawiadomił p.Osuskę, iż brytyjski oficer, kierujący transportem w Marsylii oraz Attache wojskowy w Bordeaux otrzymali instrukcje w sprawie ewakuacji Armii Czechosłowackiej i uchodźców.

W obliczu tych druzgocących wyjaśnień p.Osuskę, po dwu latach milczenia, dawni członkowie Komitetu Narodowego/Ripka, Slavik, Ingr, Outrata i Msgr Szramek/ dokonali heroicznego wysiłku, ażeby uwagę Rady Stanu skierować w inną stronę. Zadecydowali, że należy przeprowadzić śledztwo polityczne /Inquisition/ przeciw p.Osuskę, śledztwo, które nie ma nic wspólnego ze sprawą ewakuacji z Francji, co było przedmiotem zarzutów, poczynionych przez ministrów przeciw

p.Osusky'emu.Trudności i przykrości,związane z ewakuacją z ~~Francji~~ Paryża w czerwcu 9 i 10. oraz z Francji po 17 czerwca 1940 ~~przypisano~~ przypisano faktowi,że p.Osusky ma "inne koncepcje w związku z walką o wyzwolenie Czechosłowa-cji."

13.Okazało się,że zainteresowani ministrowie nietylko nie udowodnili prawdziwości swych zarzutów,lecz ponadto nie potrafili wykazać Ra-dzie Stanu,że Komitet Narodowy spełnił swoje elementarne obowiązki,nie został zwołany na zebranie przez Msgr.Szrameka,nie powziął żadnych decyzji w związku z ewa-kuacją armii i uchodźców. Poczynając od 17 czerwca 1940 r.p.Osusky z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność ~~prze~~czynił starania w francuskim Ministerstwie ~~Wojny~~ Obrony Narodowej w sprawie wycofania czechosłowackich jednostek wojskowych z frontu,skoncentrowania ich pod Agde z zamiarem transportu przez port Vendre do Afryki,zabiegał u władz brytyjskich w Bordeaux o transport pilotów czechosłowa-ckich do W.Brytanii, starania,które uwieńczone były powodzeniem i wykonanem w południe 19 czerwca,zanim Gen.Ingr przybył do Bordeaux.P.Osusky i pułk.Kalina uzyskali dwa statki handlowe"Forbin" i "Conde",na których ewakuowano pracowników Komitetu Narodowego i uchodźców do W.Brytanii.P.Osusky i pułk.Kalina ~~uzyskali u~~ ~~uzyskali u~~ Gen.Jouartz z francuskiego Urzędu Wojskowego Kontroli ~~Ruchu~~ ~~Ruchu~~ zgodę na opuszczenie Francji przez obywateli czechosłowackich bez oficjalnego zezwolenia Wydziału Wojskowego Komitetu Narodowego;wydanie tych zezwoleń nie potrafił zorganizować Wydział na którego czele stał Gen.Ingr.

14.Po wykazaniu przez p.Osusky'ego,całkowitej bezzasad-ności zarzutów,w dn.6,25 i 26 lutego,prof.Klecanda oświadczył dosłownie:"Nie dyskutujemy, czy p.Osusky wykonał to lub tamto,tego lub innego dnia,ani czy ma rację,

lub czy jej nie ma, zapewniając, że zrobił to lub tamto, nie dyskutujemy czy powinien zrobić to lub mógł wykonać tamto, nie, to nie jest już dyskusja o jednostkach, lub mniej lub więcej ważnych faktach, lecz jest to dysputa polityczna na temat politycznej charakterystyki p.Osusky'ego."

P.Ripka oświadczył, że dyskusja dotyczy koncepcji czechosłowackiego ruchu niepodległościowego, t.zn. postawy ich i p.Osusky'ego, ich koncepcję określił jako "Prezydencką", a p.Osusky'ego, jako koncepcję "Poselstwa", 4-ego, 11 i 18-ego marca p.Ripka i jego przyjaciele usiłowali wykazać, że aneksja Czechosłowacji nie została uznana przez Rząd Francji, p.Osusky podzielał te przekonania i działał na ich podstawie, we Francji on był przedstawicielem praw suwerennych Czechosłowacji, podczas gdy p.Ripka i jego przyjaciele głoszą że p.Benesz uosabia ciągłość legalnego istnienia Pierwszej Republiki Czechosłowackiej z r. 1918, podczas gdy Poselstwo w Paryżu, które p.Osusky ocalił przed Hitlerem jakoby reprezentuje okaleczoną czechosłowacką "Republikę Monachijską".

P.Ripka i jego przyjaciele dokonali śmiałych i pomysłowych wysiłków, ażeby zaprezentować p.Osusky'ego jako przedstawiciela polityki monachijskiej, przeszkadzającej odrodzeniu Pierwszej Republiki Czechosłowackiej. P.Osusky zmuszony był wykazać że niema absolutnie nic wspólnego z uznaniem Monachjum.

15. P.Osusky wykazał na Radzie Stanu w dn. 11 i 18 marca, jak po 15 marca 1939 r. przygotował krok po kroku uznanie przez Rząd Francji niezależnych suwerennych praw Republiki Czechosłowackiej i Prowizorycznego Rządu Czechosłowackiego, zasady na których oparty był traktat z dn. 2.X.1939 podpisany przez p.Osusky'ego i Premiera Daladier, traktat zawierający warunek obowiązkowej służby wojskowej wszystkich obywateli Czechosłowacji, przebywających na terytorium Francji.

16. Niefortunnie jednak, z powodu źle wybranej w czasie i niezręcznej podróży Prezydenta Benesza do Paryża 6.10, a jeszcze bardziej niefortunnych tajnych negocjacji rozpoczętych przez Mgrs. Szrameka z p.Champetier de Ribes, podsekretarzem stanu z Quaix d'Orsay, uznanie Proviso-rycznego Rządu Czechosłowackiego nie doszło do skutku z powodu, że Mgrs. Szramek zgodził się na utworzenie i uznanie przez Rząd Francuski Komitetu Narodowego, reprezentującego jedynie "naród czechosłowacki" zamiast państwa czechosłowackiego.

17. W marcu /11, 18 i 30-ego/ p.Osusky wykazał, że 15 marca 1939r. kiedy Hitler zajmował Pragę, nie było "prezydenckiej koncepcji" o legalnej ciągłości Republiki Czechosłowackiej w osobie dr.Benesza, ponieważ dr. Benesz zrezygnował ze swego urzędu 5.X.1938 i aż do 21.VII.1940 podpisywał się jako "były Prezydent Czechosłowacji". P.Osusky stwierdza, że gdyby dr.Benesz nie zrezygnował ze swej prezydenckiej funkcji 5.X.1938 i gdyby opuścił kraj i ogłosił, że nie może wykonywać swojej władzy prezydenckiej na terytorium czechosłowackim, będąc zmuszony do tego siłami wojskowymi Hitlera - to wówczas mógłby w swej osobie personifikować legalno-konstytucyjną ciągłość Republiki Czechosłowackiej. Wówczas też p.Osusky nie byłby zmuszony do oparcia swej pracy, i do obrony nieprzerwanej legalnej egzystencji Czechosłowacji, na jego prawach, jako przedstawiciela Republiki Czechosłowackiej.

18. Z powyżej wyliczonych faktów okazuje się, że był plan pięciu członków Rządu Czechosłowackiego, ażeby zdyskredytować p.Osuskiego w oczach Czechosłowaków oskarżeniami, że nie spełnił swych obowiązków, jako Minister czechosłowacki we Francji i jako członek Komitetu Narodowego. P.Osusky wykazał, że oskarżenia były fałszywe, że z własnej inicjatywy i na własną odpowiedzialność podjął kroki, mające na celu wycofanie

czechosłowackich jednostek wojskowych z frontu i skoncentrowanie ich pod Agde w celu transportu przez port Vendre do Afryki, że wraz z wojskowym attache' płk. Kalina wystarał się o dwa statki handlowe - "Condè" i "Forbin" ażeby odwieźć Czechosłowaków do Wielkiej Brytanii, wykazał, że Mgrs. Szramek, urzędujący prezes Komitetu Narodowego opuścił ziemię francuską bez zwołania zebrania Komitetu Narodowego w celu decyzji co należy czynić z armią i uchodźcami i wreszcie wskazał, że Gen. Ingr kierownik Wydziału Wojskowego Komitetu Narodowego całkowicie zawiódł, jeżeli idzie o zorganizowanie wydania zezwoleń których władze francuskie wymagały od Czechosłowaków, pragnących opuścić miejsce zamieszkania, jak również od tych, którzy pragnęli opuścić Francję, wykazał również, że członkowie odnośni Rządu Czechosłowackiego poprostu przekoczyli od tych konkretnych oskarżeń do krytyki koncepcji p. Osuskiego w związku z czechosłowacką walką o wolność, koncepcji, której p. Osuski bronił od 15.III.1939 aż do załatwienia traktatu francusko-czechosłowackiego z 2.X.1939, który był realizacją tej koncepcji, i który nie miał nic wspólnego z Rządem Czechosłowackim aż do jego uznania przez Rząd Brytyjski w lipcu 1940 r. Dotychczas z powodu tej koncepcji, którą wysunął we Francji i, na której zbudował i podpisał traktat z 2.X.1939 - p. Osuski jest krytykowany i potępiony, 21 miesięcy po fakcie. To jest polityczna ~~śledztwo~~ inkwizycja, a nie walka o wyzwolenie Czechosłowacji. To są średniowieczne metody kościelne, zastosowane do nowoczesnych warunków demokratycznych życia politycznego. To jest proces myślowy jeden z najbardziej niemoralnych i niedemokratycznych według metod, używanych przez potencjalnych totalistów, którzy nie śmiają ujawnić swego imienia.

11

19. ~~XXXXXXXXXXXX~~ W rezultacie, zamiast zobowiązać Min. Ripkę

Slavika, Ingra i Outratę do wycofania nieuzasadnionych i fałszywych, jak to wykazano, oskarżeń, zamiast zobowiązać p.Becko do wycofania wniesionego przeciwko p.Osuskiemu oskarżenia o zdradę - Prezydent Benesz poprostu ochronił ich i zasłonił swym autorytetem i usunął p.Osuskiego z jego stanowiska.

20. P.Osuski nie ustąpił ze swego urzędu ponieważ pragnął utrzymać nazewnątrz polityczną i narodową jedność czechosłowacką; a następnie, pomimo tego, co zaszło w czasie od 1.VII.1941 do 30III.1942 - nie chciał stracić nadziei, że Minister Benesz nie będzie osłaniał ministrów, którzy wnieśli na Radę Stanu oczywiste fałszerstwa, ani Ministra, który oskarżył p.Osuskiego o zdradę, a nie został zobowiązany ani do udowodnienia tego oskarżenia, ani wycofania. Jest rzeczą godną pożałowania i szkodliwą dla harmonii wśród Czechosłowaków, że Prezydent Benesz osłania i popiera Ministrów, winnych obrzucenia fałszywymi oskarżeniami i kalumniami jednego z ich kolegów.

21. Niemniej przykrą jest rzeczą osobiste manifestowanie przez Prezydenta Benesza solidarności z potępieniem p.Osuski'ego przez Radę Stanu ^{15/} za niewyżnawanie od marca 1939 r. do czerwca 1940 r. najnowocześniejszej wiary patriotycznej czechosłowackiej, że rezygnacja Prezydenta Benesza z prezydentury Czechosłowacji 5 października 1938 była nieważna, - przez tego samego Prezydenta Benesza który przecież sam do lipca 1940 r. nigdy nie uważał ^{jakoś jego} swojej rezygnacji ^{była} za nieważną i podpisywał się jako "Były Prezydent Czechosłowacji".

12

Londyn, 4 kwietnia 1942 r.

MINISTERSTWO
SPRAW ZAGRANICZNYCH

PRM.64/4 SEKRETARIAT
PREZESA RADY MINISTROW

3

Londyn, dnia 23 kwietnia 1942 .

T a j n e

'Dla Pana Prezesa Rady Ministrów

" Pana Ministra Strońskiego

" Ambasady RP

1012/100

WASZYNGTON Nr 175

/ Dla Pana Ministra Informacji/ .

Od Prof.ROPPA: Informują mnie z wiarygodnego źródła, że przed przyjazdem Generała Sikorskiego do Ameryki Benesz wysłał do swego przedstawiciela w New Yorku telegraficzną instrukcję, aby w okresie pobytu Generała powstrzymał się od wszelkiej pomocy i uzewnętrzniania sympatii dla Polski. Departament Stanu zna treść depešy , która wywołała odruch bardzo negatywny.

13

Za zgodność

h

16.VII.1942 r.

PRM 64/4.

T A J N E

4

SPRAWOZDANIE OKRESOWE

W ostatnich paru miesiącach daje się zauważyć początek rozkładu w obozie dotychczas grupującym się koło BENESZA. Składają się na to kilka czynników:

- 1.- Ogólne zakłamanie jakie panuje w tym obozie, a które wynika z powodu nieodpowiedzialnej propagandy min. RÍPKI i które budzi reakcje.
- 2.- Nieuznawanie Słowaków jako odrębnej grupy narodowej
- 3.- Płaszczenie się przed Sowiekami i anty-polskie nastawienie samego BENESZA.

Ad. 1.-B. min. OSUBKY w książeczce "Pravda vítazi"/" Prawda zwycięża"/ pisze, że zakłamana i przecząca faktom propaganda może działać krótko i tylko na nieświadomą opinię publiczną, ale na dłuższy dystans, zwłaszcza w odpowiedzialnych kręgach politycznych da rezultaty ujemne.

/ Jak poprzednio meldowałem / protektorat czeski jest "meldowaniem" w całej Europie". Rząd Protektoratu z HACHA na czele posiadał przed zamachem na HEYDRICHA pełne poparcie około 60 % społeczeństwa, które nie jest pro-niemieckie, ale jest za unikaniem niepotrzebnych strat. Ta część społeczeństwa jest anty-beneszowska. "Kollaboracja" z Niemcami daje Czechom dobre rezultaty. Niemcy jest dosyć - robotnicy nie są wywożeni do Niemiec, lecz pracują na miejscu

- 2 - PRM. 64/4

4/1

Istnieje 10 batalionów własnego wojska, dokąd powołuje się na kilka tygodniowe okresy oficerów z b. armii czechosłowackiej, dając im możliwość egzystencji. Za wyjątkiem uniwersytetów całe szkolnictwo funkcjonuje prawie normalnie. Zdecydowanie pro-niemiecko-faszystowska grupa nie liczy więcej niż 5 % społeczeństwa. Za BENESZEM stoją komuniści których ilość wynosiła przed MONACHIUM 12 - 15 % społeczeństwa, a obecnie jest zapewne mniejsza, oraz pewna ilość b. urzędników, wojskowych, i tym podobnych, którzy nie mieszczą się w ramach zmniejszonego i okaleczonego organizmu państwowego, jakim jest protektorat. W każdym razie wydaje się rzeczą pewną że większość społeczeństwa głęboko ukryła swe marzenia o niepodległości: kieruje się hasłem: "przetrwać". Sporadyczne wypadki sabotażu zdarzają się ale można zaryzykować twierdzenie że nigdzie w Europie łącznie z Niemcami fabryki niepracują tak sprawnie jak w Czechach.

Ten stan rzeczy zaczął przenikać powoli do świadomości alianckiej, budzić oburzenie w Sowietach /por. wypowiedzi radia Kujbyszew/, mimo wszelkich wysiłków propagandy czechosłowackiej kierowanej z Londynu. ~~Wobec~~ ~~tego~~.

W tych warunkach zrodziła się koncepcja zamachu na HEYDRICHA. Decyzja została powzięta na tajnym posiedzeniu u BENESZA, w którym wzięli udział RÍPKA i PĚK. MORAVEC w miesiącu lutym b.r. O decyzji, o ile mi wiadomo nie zostali powiadomieni Anglicy, a po zamachu faktyczny stan rzeczy jest przed nimi nadal ukrywany.

15

Przy pomocy Anglików zrzucono nad Protektoratem 8-10

- 3 - PRM. 64/4

4/2

ludzi specjalnie przeszkolonych w sabotażu, przy czym najstarszy rangą był npr. FEHAL. Podzielili się oni na 3 grupy: FRAGA, BRNO, LIDICE. Grupa praska w składzie: por. ODSTERGIL, sierż. KUBIK i sierż. HRABOZYK otrzymała zadanie wykonania zamachu, co przeprowadziła z powodzeniem.

W pościgu za zamachowcami wzięły aktywny udział władze Protektoratu, czeska policja i część ludności. Zdaniem niektórych oficerów czechosłowackich w Londynie wskazuje na to analiza rozdanych nagród. Wszystkich spadochroniarzy zżapano. Egzekucje objęły rodziny bliższe i dalsze spadochroniarzy, które wybito do nogi. Nadto rozstrzelano pewną ilość komunistów i zakładowców, m.in. gen. ELJASZA, który był personalnie wyznaczony jako odpowiednik "protektora". W LIDICACH rozstrzelano 60 - 80 osób, w LEZAKACH przeszło 20 - 30.

Teror, który rozszalał się w Czechach, spowodował w szeregu miejscowości masowe demonstracje lojalności w stosunku do NACHY. Według obliczeń kół czeskich w Londynie na skutek zamachu na HEYDRICHA ilość szczerych zwolenników NACHY wzrosła o 15 - 20 % i wynosi obecnie 75-80 % społeczeństwa. BENEŠ przynajmniej narazie stracił kompletnie grunt pod nogami.

16

Ta charakterystyczna dla czeskiej mentalności reakcja na teror pozwala wysnuć wniosek, że do definitywnego końca wojny o żadnej anty-niemieckiej akcji na większą skalę nie ma mowy. Ten wniosek należy wziąć pod uwagę w ewen. rozmowach

- 4 - RB.11.64/4

4/3

między Oddziałem VI a pżk. MORAVCEM.

Ad. 2.- Najbardziej znamieną jest akcja b. premiera HODZY i b. min. OSUSKY'EGO. Akcja ich jest o tyle ważna, że obaj po śmierci T.G. MASARYKA byli uważani za kandydatów na fotel prezydenta Republiki. Stąd ich personalna rywalizacja z BENEŠEM.

HODZA przebywa w Ameryce i uzgadnia akcją 800 tys. Słowaków amerykańskich. Napisał on bardzo ciekawą książkę: "Federation in Central Europe" str. 236, która na duże powodzenie w kręgach angielskich. Książka posiada zdecydowanie pro-polskie akcenty i wypowiada się za federacyjny związek 8-miu państw w Centralnej Europie: Polski, Czecho-Słowacji, Węgier, Austrii, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii i Grecji. Dla Czecho-Słowacji przyjmuje formę dualizmu państwowego. Słowacy w Ameryce wypowiedzieli się przeciwko BENEŠOWI i jego rządowi i swymi memoriałami spowodowali, że misja MASARYKA spaliła na panewce, gdyż rząd U.S.A. nadal traktuje rząd Czecho-Słowacki w Londynie jako rząd prowizoryczny. MASARYK wrócił przed paru dniami do Londynu z pustymi rękoma.

OSUSKY, który został przed paru miesiącami usunięty z gabinetu za "działalność" przeciw Republice, napisał w języku słowackim swoją apologję, w której nader logicznie jako prawnik, oskarża BENEŠA, RYPKĘ i gen. INGRA. Według tego co mi powiedział za parę dni ukaze się ta książka w wydaniu rozszerzonym po angielsku.

17

Ze słowackich ~~ministrow~~ w gabinecie SZRAMEA: gen. VIBSTA,

PRM. 64/4
- 5 -

4/4

SLÁVKA i LICHNERA, jedynie LICHNER zachowuje stanowisko pewnej niezależności wobec BENEŠA, i jest w pewnej mierze popularny wśród Słowaków, natomiast SLÁVIK jest zupełnie bez znaczenia i nie lubiany.

Jest rzeczą znaną, że wśród Słowaków nie wyczuwa się w większym zakresie, spontanicznych, sympatii do Polski. Głęboko w serca zapadł fakt zabrania dwu gmin należących do Słowaczyny. Nastawienie Słowaków w Radzie Stanu jest na ogół anty-sowieckie, czemu dali wyraz w głosowaniu nad znaną rezolucją wyrażającą "zrozumienie dla problemów bezpieczeństwa Sowieckiej Rosji".

Ad. 3.- Płaszczanie się przed Sowietami i anty-polskie nastawienie BENEŠA i jego otoczenia budzi reakcję najbardziej charakterystyczną w kołach wojskowych. Gen. Bryg. FROHALA prowadzi w tym kierunku akcję i gromadzi około siebie niezadowolone elementy /por. zał. Nr. 1./ Stosunki w M.N.O. /Ministerstwo Narodowej Obrony/ są nader niezdrowe.

18

Szef Sztabu, Pk. Szt. Gen. BOŠY, które prawdziwe nazwisko jest SKLENOWSKY i który podobno wywodzi się z żydowskiej rodziny GLASER, jest niepopularny. Zarzuca się mu że siedzi na trzech stołkach, że nie ma charakteru i marzy tylko o zostaniu generałem. Nie jest on anty-polski, ale nic nie zrobi w kierunku zbliżenia, co mogłoby go narazić. Ma on konkurentów w osobie Pk. Szt. Gen. CHOŠKY'EGO, Pk. Szt. Gen. MORAVCA, którzy jednak narazie nie są groźni gdyż są ogólnie nie lubiani.

PRM.64/4
- 6 -

4/5

Wizyta Pkz. BOBEGO w korpusie polskim, która odbyła się w czerwcu b.r. była sukcesem jeśli chodzi o sprawność organizacji i pokaz wojska i dawała możność do wielu słownych manifestacji. Konstruktynych rezultatów nie dawała.

Za działalność przeciwko BENSZOWI został zwolniony z wojska wybitny oficer mjr. Szt. Gen. SLABECZEK. Był on przez nas odznaczony K.W. za udział w legionie PRCHALI.

Również "za działalność przeciw Republice, został zwolniony z wojska miesiąc temu Pkz. Szt. Gen. Franciszek HALA, b. attache Wojskowy przy naszym rządzie. Sprawa jego jest dosyć charakterystyczna dla stosunków w M.N.O.. Pismo zwalniające^{SP} podpisał Gen. VIEST. HALA odpisał że decyzja jest sprzeczna z pragmatyką że decyzji nie przyjmuje do wiadomości, będzie nadal pełnił służbę. Gdy mu chciano zabrać biurko oświadczył, że jest skłonny posunąć się do energicznych rękoczynów, nie wykluczając Gen. VIEST-
TA. Jako że HALA jest człowiek silny, więc argumenty jego uznano za trafne i biurka mu nie zabrali. Siaduje przy nim w godzinach służbowych i pisze swoją obronę, gdyż przewiduje rozprawę przed sądem wojsk. po powrocie z Rosji gen. INGRA. Jest w bliskim kontakcie z gen. PRCHALĄ.

19

Były attache wojsk. przy naszym rządzie mjr. Szt. Gen. Lubomir MAREK po 8-tu miesiącach kwarantannie bez poborów został uznany za wyleczonego i został powołany do służby czynnej. Zachował jednak głęboką urazę Bezpośrednia^{posrednia}, przyczyną jego uprzedniego zwolnienia było przychwycenie jego korespondencji przez Pkz. MORAWECA.

Obecny Attaché Wojskowy przy naszym Rządzie Ppłk.Szt. Gen.LUKAS naraził się swym wżadzom swoim pro-polkim nastawieniem i męskim wytykaniem nietaktów popełnionych w stosunku do nas, m.in. na pro-sowieckiej manifestacji w Albert Hall-u. Został wysłany karnie na Bliski Wschód, dla odbycia stagu w broni parangang.. Nie-wiadomo czy i kiedy wróci.

Ppłk.Szt.Gen.FISZERA współpracujący z naszą W.Szk.Woj. jest źle widziany i bliski zwolnienia.

Poza tem jest liczna pro-polska grupa oficerów czechosłowackich w Rosji i na Bliskim Wschodzie.

Podobny rozłam obserwuje się w emigracji cywilnej w Londynie. Słyszakan zdanie: "nie chcę mieszkać po wojnie na Syberji nie chcę żeby mnie spotkał los Polaków wywiezionych do Rosji".

Wśród anty-beneszowców wyczuwa się nastroje anty-żydowskie. Wytyka się że RIFKA za młodu nazywał się FISCHEL i Radę Stanu nazywa się "palestyńczykami."

Zeby przeciwdziałać sympatiom pro-polskim narodowe koła czechosłowackie ustawicznie wznowiają pretensje do Śląska Cieszyńskiego, robiąc z tego nieomal najdonioślejszą sprawę, jaką Czesi mają do rozwiązania /zak.Nr.8./.

20

Wogóle fotel na którym siedzi prez.BENESZ murzeje coraz widoczniej. W gabinecie brytyjskim posiada on jeszcze pełne poparcie EDENA, natomiast stosunki z GRIPPS*EM miały wybitnie ulec ochłodzeniu.

J. Murski

.....

Jan Zarubek

PRM.64/4

Zat. Nr. 1 do ldz. 285.

4/7

O jaką Europę walczymy ?

Wyjątki z odczytu
wygłoszonego przez gen. Pichalę.

Między SSSR a nowymi Niemcami, od Bałtyku aż do morza Egejskiego, zalega przestrzeń zamieszkała przez 13 różnych narodów, liczących łącznie ponad 100 milionów ludzi. Narody zamieszkałe na wspomnianym terytorium uzyskały - dzięki pokojowi wersalskiemu - państwową niepodległość. To była konieczność historyczna i był to etap historii.

Narody te musiały przejść przez próbę nieograniczonej, suwerennej państwowości. Jednakże w momencie, gdy w Niemczech zwyciężył nazizm, a tarcia europejskie dojrzewały do nie dającej się uniknąć wojny, to właśnie terytorium pomiędzy Niemcami i SSSR stało się punktem ciężkości ogólno-swiatowej sytuacji. Na tym terytorium Czechosłowacja zajmowała takie kluczowe stanowisko w stosunku do Niemiec, jakie zajmowała Polska w stosunku do SSSR oraz do Niemiec. Państwa, które były przeszkodą dla niemieckiej ekspansji w kierunku południowo-wschodnim, respective-wschodnim. Obydwie te ziemie są i zostaną czynnikiem decydującym na terytorium między Niemcami i Rosją. I tylko połączenie polskiej siły zbrojnej z czechosłowackim potencjałem gospodarczym tworzy owe rzeczywiste mocarstwo, około którego mogą się skupić pozostałe narody omawianego terytorium. Pomimo tej oczywistej sytuacji, stosunek czechosłowacko-polski już od samego pokoju wersalskiego pozostał bardziej niż chłodny, nie zmieniając się nawet gdy w grę weszły nietylko losy obu tych krajów, ale nawet losy całej Europy.

Politykę zagraniczną Czechosłowacji poprzez całe 20 lat prowadził ten sam mąż stanu dr. E. Benesz, który dlatego nie chciał żadnego związku z Polską, ażeby nie związać się z Polakami przeciwko SSSR. Dlatego też zamiast naturalnego i nieodzownego połączenia z Polską tworzy związek nazwany Małą Entente'ą. Dokładny tekst umowy Małej Entente'y nigdy nie został podany do wiadomości zawierających ją narodów. Nikt nawet nie przypuszczał, że umowa ta została wymieniona tylko przeciwko ponownemu osadzeniu na tronie Habsburgów i przeciw Węgrom, tym samym Węgrom, które jako takie nie były przecież żadną poważniejszą siłą zbrojną, a których egzystencja w okresie rozmachu nazistowskiego była również zagrożona. Trudno twierdzić, że p. Beck który kierował w ostatnich latach polską polityką zagraniczną, był bardziej przewidujący w swych politycznych koncepcjach aniżeli p. Benesz. Ale przecież Beck jest już dzisiaj mężem przeszłości.

Nie chcemy i nie możemy przecież wznawiać Europę powersalską, bo nie chcemy powtarzać nowe Monachium i nowe Sedany. Ta kwestia musi być postawiona całkowicie jasno. Nie sposób załatwić się z nią za pomocą jakichś ogólnikowych frazesów.

21

I dlatego to stawiam przede wszystkim ten właśnie zarzut polityce p. dr. E. Benesza, że nie wyszła ani o krok poza niepowrotną minioną przeszłość i że nie zajmuje się niczem innym, jak tylko wznowieniem byłej Czechosłowacji oraz że wszystkie pozostałe kwestie europejskie stara się zamaskować licznymi słowami. Jego obecna dewiza:

"Swobodna Czechosłowacja w swobodnej Europie" nie jest niczym innym jak brzęczącym komunałem bez istotnej wartości. Mówić o swobodnej Europie, nie mówiąc jednocześnie nic o tym jak ta Europa ma być zorganizowana, na czemo oparta i jak chroniona, jest rzeczą jednoznaczną z rzucaniem słów na wiatr. A jestem przekonany, że to nie jest czas na rzucanie gołosłownych frazesów.

Deżenie tylko do restauracji dawnej Czechosłowacji byłoby za mało. Życzę sobie dużo więcej. Chcę, ażeby niezależność czeskiego i słowackiego narodu została zagwarantowana w sposób wystarczający, raz na zawsze i to mocniej, aniżeli uczynić to mogły granice dawnej Czechosłowacji.

Mając na myśli organizację przyszłej Europy i przyszłego światowego pokoju, musimy oprzeć się na dwóch zasadniczych przesłankach. Przede wszystkim musi być dla nas rzeczą zupełnie jasną, że to tylko potęga gospodarcza pozwoliła Niemcom opanować Europę tak wojskowo, jak i politycznie. Obydwie główne bazy gospodarczej potęgi niemieckiej położone są na granicach Niemiec: na zachodzie Nadrenia, na wschodzie - Śląsk. Jeżeli Niemcy zostaną pozbawieni baz, o których wspominałem, to już raz na zawsze zostanie złamany niemiecki imperializm. Następną z kolei kwestią jest: kto powinien otrzymać owe bazy potęgi niemieckiego imperializmu? Na zachodzie owe bazy muszą bezwzględnie otrzymać te państwa, które są dzisiaj zagrożone przez Niemcy. Na wschodzie zaś bazy te muszą znaleźć się w rękach tego twórcy państwowego, którego dziejowym zadaniem będzie stanie na straży pokoju światowego na terenach położonych między Niemcami a Rosją. A teraz pytanie: kto i w jaki sposób na wschodzie ma zorganizować omawiany twór państwowy? Stoję na stanowisku, że wszystkie narody, znajdujące się na wspomnianym terytorium, muszą wreszcie być połączone w jedną konfederacyjną całość, która zagwarantuje każdemu z tych narodów samodzielny rozwój narodowy, a z wszystkich zaś razem uczyni mocarstwo. Ale fundamentem tej całości nie może być odrestaurowanie w małym formacie Austro-Węgier, ale tylko i to wyłącznie wspólne polsko-czesko-słowackie sfederowane państwo. Wspólne państwo, a nie obietnica jakiejś tam konfederacji, która przecież nikogo do niczego nie zobowiązuje.

I dlaczegoż to właśnie to państwo, a nie inne i w taki sposób, a nie inaczej sfederowane? Dlatego, że wschodnie bazy niemieckiej potęgi gospodarczej tworzą głęboki klin, rozdzielający była Czechosłowację i Polskę. Bo tylko tym dwom państwom mogą być te bazy przydzielone. Bo tak właśnie zorganizowane to nowe państwo będzie liczyło ca. 60 milionów obywateli, a w tej liczbie znajdzie się 45 milionów Słowian, którzy są naturalną tamą dla niemieckiej ekspansji. A wreszcie dlatego, że na tej przetrzeźni nie ma poprostu żadnej innej rzeczywistej gospodarczej, wojskowej i politycznej potęgi, jak właśnie Polska, złączona z dotychczasową Czechosłowacją i obydwie powiększone o wschodnie gospodarcze bazy Niemiec. Innego rozwiązania wogóle nie ma.

22

Ale w związku z powyższym należy zająć jeszcze jedno podstawowe i jasne stanowisko. Jeżeli jest dla nas oczywistym przeżytkiem koncepcja całkowicie suwerennej Czechosłowacji, a jednocześnie nie mniejszym przeżytkiem jest powrót do federacji naddunajskiej

17/9

/co przecież byłoby tylko inną formą dawnych Austro-Węgier/, to nie mniejszym przeżytkiem byłby pogląd, że to nowe państwo miało być jakimś państwem ogólnosłowiańskim. Panosławizm możliwy jest tylko wraz z Rosją. Bez Rosji będzie on zawsze chimera. Nie oglądając się na to, jaki reżim istnieje w Rosji, czy też jaki w niej będzie, my - którzy Rosję znamy, wiemy dobrze, że rozwijała się w innych historycznych warunkach oraz że żyje i myśli inaczej aniżeli my. I dlatego to jeszcze przez długie czasy nie będziemy w stanie połączyć naszych losów z losami naszych słowiańskich braci na wschodzie.

PRM. 64/4

Lat. nr 2 do ldx. 285

NASZE NOWINY

Nr. 174/717/III rocznik
z 26.6.1942 r.

I.

Słowa, które dr. Maxa poprzedził wypowiedź min. Ripki, były poświęcone bohaterskim zmaganiom Związku Sowieckiego w roku zeszłym. "To oni byli, mówił dr. Maxa, przemawiając o czerwonej armii ludu sowieckiego, którzy obalili legendę o niezwyciężalności niemieckich armij i ugruntowali w naszym narodzie mocną wiarę w szybkie i ostateczne zwycięstwo". Serdecznie przyjęto domaganie się dr. Maxy, aby w imieniu Rady Państwowej mógł złożyć Czerwonej Armii i ludowi sowieckiemu wyrazy głębokiej wdzięczności, entuzjastycznego zachwytu i oddania w przyjaźni.

II.

Przeciw wyłączeniu SSSR i W.B.

Dalej minister ostro osądził tych, którzy, "czy to z braku znajomości rzeczy, czy też wskutek naiwności albo w zamiarach ubocznych, proponowali, czy też jeszcze dzisiaj proponują" organizację Europy bez udziału bezpośredniego W. Brytanii i SSSR, zwraca uwagę na to, że W. Brytania i Rosja są mocarstwami światowymi; stwierdził, że uregulowanie sprawnie sziałającej i sprawiedliwie postępującej organizacji bez udziału obu Państw jest rzeczą niemożliwą. Wyłączenie W. Brytanii i SSSR z właściwego porządku europejskiego doprowadzi nas bez wątpienia do tego, że Europa została by opanowana przez Niemcy, które są najsilniejszym państwem ze wszystkich ściśle europejskich narodów.

III.

Federacja: Tylko z Anglią i SSSR.

Plany federalizowania Europy mogą być uskutecznione tylko w tym wypadku, gdy wyraźnie obejmą Anglię i SSSR.

ALE CZĘŚĆ. POLITYKA ZAGRANICZNA ZACHOWUJE ŚWIADOMIE REZERWE W STOSUNKU DO WSZYSTKICH PODOBNYCH KOMBINACJI, KTÓRE SA ROZUMIANE POD KĄTEM OGÓLNEGO ROZWOJU ŚWIATOWEJ POLITYKI. A DOZNIANIA PROWADZA NAS DOZROZUMIENIA, ŻE PODZIAŁ I ORGANIZOWANIE ŚWIATA WG. KONTYNETÓW SA JUŻ PRZESTARZAŁA KONCEPCJA.

W jednym z dalszych ustępów zajmuje się minister Francją, w "której podniesieniu się i odnowieniu się są w sposób żywotny zainteresowani też nasi Niemiec". Francja strasznie pokutuje za swoją monachijską Radę swej ówczesnej "classe dirigeante".-

Sprawy czechosłowackie.

24

Na wstępie przypomina minister Ripka, że ČSR była jednym z pierwszych państw, które nawiązały kontakt z SSSR /5.6.1922/ i że czeski minister Spraw Zagranicznych dr. Benes z prostu zasłynął z te-

go, że chwycił się niezmordowanie każdej okazji, aby doszło do zbliżenia między Francją, Anglią i Rosją". Z kolei minister formułuje cztery punkty, które muszą mieć wpływ na zorganizowanie stosunków w środkowej i pld.-wsch. Europie:

1/ Należy zachować i zagwarantować swobodę małych narodów. Przyłączenie gwałtem stałoby się zarodkiem nowych zatargów.

2/ NARODY ZNAJDUJĄCE SIĘ NA WSCHOD OD NIEMIEC MUSZA ZBLIŻYC SIĘ DO ROSJI, CO "JEST TRADYCYJNA LINIA NASZEJ POLITYKI I PONOWNIE OŚWIADCZAM, ŻE CZECHOSŁOWACJA NIE WZIĘŁA BY UDZIAŁU W JAKIKOLWIEK ~~ZŁADNYCH~~ KOMBINACJACH I ZWIĄZKACH, KTÓRE BY BYŁY WPROST LUB POŚREDNIO SKIEROWANE PRZECIW BSSR, ALBO KTÓRE MIAŁO BY UŻYWAĆ DO POLITYKI ANTYSOWIECKIEJ. WPROST PRZECIWNIE: CZSL. POLITYKA PRZECIWSZTAWIŁABY SIĘ WSZELKIM TEGO RODZAJU PROBOM.

3/ Współpraca małych narodów musi opierać się na swobodnych decyzjach.

4/ Wewnętrzne ustroje narodów muszą się wzajemnie dostosowywać, a to w sensie postępowej ludowej demokracji politycznej i socjalicznej.

Ten ustęp zamyka krótka wzmianka o Węgrzech, do których odnosi się to samo co do Niemiec.

Założenia wstępne współpracy z Polską

Minister zajął się też jedną z nowych założeń czsl. polityki zagranicznej, a mianowicie ścisłą współpracą z Polską, pod kątem widzenia sowiecko-brytyjskiego aljansu i wyraził zadowolenie z pozytywnego stanowiska zajętego przez gen. Sikorskiego.

POHIEWAŻ ZAWSZE I OTWARCIE ZAJMOWALISMY STANOWISKO, ŻE NIEODZOWNYM WARUNKIEM CZSL.-POLSKIEJ WSPÓŁPRACY, A KTORĄJ OBSTACZNYM CELEM MIAŁO BY BYĆ STWORZENIE ZWIĄZKU KONFEDERACYJNEGO, JEST ZGODNA POLITYKA OBU PAŃSTW, OPARTA NA PRZYJACIELSKIM STOSUNKU DO SOWIECKIEGO MOCARSTWA.

Bronimy przytym, ciągnął minister,

jak to jest naszym obowiązkiem

i jak to czynią nasi przyjaciele polscy, wszystkim swoim uprawnionym interesów i trwamy KONSERWENTNIE NA TYM NIE DO ZMIENIENIA NASZYM ZASADNICZYM STANOWISKU, ŻE NIEUZNAJEMY I NIE UZNAMY NIC Z TERYTORIALNYCH ~~DO~~ DOKONANYCH POD PRZEMOCĄ, ANEKSJI, POCZYNIENIACH PRZEZ NASZYCH BA-SIADOW W MONACHIUM I PO NIM W LATACH 1938 I 1939.

To zasadnicze stanowisko bronimy zdecydowanie

wbrew wszystkim i na wszystkie strony.

Stwierdzenie, że wolnym i niepodległym państwem pozostaje taka Czechosłowacja, jaka egzystowała przed Monachium, potwierdził ponownie minister gdy powiedział:

TO NASZE ZDECYDOWANE STANOWISKO CAŁKOWICIE PODZIAŁA RZĄD SOWIECKI, KTÓRY WOGÓLE, Z RACJI WŁASNYCH, ODRZUCA KATEGORYCZNIE MONACHIUM I ZWIĄZANA Z NIM POLITYKĄ. DLATEGO TEŻ WZRASTA CORAZ WIEKSZE ZROZUMIENIE NASZEGO STANOWISKA U RZĄDU BRITYJSKIEGO. SAMI KONSERWENTNIE NA NIM TRWAMY I WYTRWAMY I NIE WĄPIE ŻE W KONCU BĘDZIE ONO UZNANE POWSZECHNIE.

zał 2.

Państwowa Rada o polityce zagranicznej

/ Nase Nowiny N 136/727 / str. 806 / z dnia 8 lipca 1942r.

- Podczas swego XVI walnego zebrania Państwowa Rada zajmowała się kwestiami polityki zagranicznej. W rozmowach, dotyczących przemówienia urzędującego ministra spraw zagranicznych, podkreślali członkowie R.P. pod adresem Polski, że zajęcie Cieszyńskiego jest krzywdą, która musi być usunięta. Przytaczano sentencję Masaryka, że " bez wolnej polski nie będzie wolnej Czechosłowacji, ale bez wolnej Czechosłowacji nie będzie też wolnej polski." W związku z tem mówca wyraził swój żal, że po stronie polskiej są osoby, które niczego się nie nauczyły z przeszłości. - Zarówno słowacy jak i czescy członkowie P.R. przypomnieli okrucieństwa Węgrów w stosunku do Czechosłowaków, którzy przechodzili przez ich terytorium, jak również w stosunku do podkarpackich Rusinów i Jugosłowian. Przytaczano wypowiedź węgierskiego ministra Bela Lukaesa z jego mowy z dnia 26 czerwca w Keszycach: "Węgierski naród, świadomy swej mocy, był zawsze przygotowany na to aby, pójść na ustępstwa w stosunku do obcych grup narodowościowych, które całe stulecia żyją na ziemi węgierskiej i z ziemi węgierskiej." R.R. demonstracyjnie potępiła to dumne, harde twierdzenie, że jakoby Słowacy byli obcą grupą na węgierskiej, jest bowiem prawdą, że to plemiona węgierskie wtańczyły na słowiańskie terytorium, a słowacy mieli wówczas swe niepodległe państwo.-

26

- Nie wolno nam zapomnieć, powiedział jeden z mówców, że Żelaz

PRM. 64/4

4
-3-
/12

na Gwardia - to nie jest naród rumuński. Zawsze też będziemy z wdzięcznością wspominać rzetelne stanowisko Rumunji, w dniach monarchijakich, jak n.p. gorących słów prof. Jorgi w artykule : quo vadis, Polonia? -

- Domaganie się innego frontu, - głosił inny z mówców, - jest nie tylko objawem oczywistej zrozumiałej sympatii do ZSSR Leży to w pierwszym rzędzie, w interesie ludu czechosłowackiego, ponieważ to oznacza skrócenie cierpienia naszego ludu w ojczyźnie . Nietylko Moskwa potrzebuje drugiego frontu Nie jesteśmy osamotnieni w tej sprawie. Znane są starania / wysiłki/ gen. Sikorskiego, jak również Rządu Norweskiego, który domaga się by od Norwegji rozpoczęto inwazję lądu.-

PRM.64/4

Załącz.: 3.

4/13

ORGANIZACJA MINISTERSTWA
NARODOWEJ OBRONY /M.N.O./

Minister Obrony Narodowej: Gen.Dyw.Sergěj IMR

Zastępca Ministra MNO : Gen.Dyw.Rudolf VIEST

Naczelnik Sztabu MNO : Pk.Gen.Szt. Stanisław Bosy

I. Oddział: Pk.piech.Bohumil CHORSKY

I/1 wydział polityczno-wojskowy

ppk.Gen.Szt.HAVELSKY
Václav

I/2 " łączność z Krajem

Mjr.piech.KNOT Otta

I/3 " prawny

mpor.Dr.ESTERAK Evgen

II. Oddział: Pk.Gen.Szt.Fr.MORAVEC

II/1 wydział: referat wywiadowczy

Mjr.Gen.Szt.STRAUSMILLER
Emil

II/2 " referat obrony

Mjr.piech.FORT Josef

III. Oddział: Pk.piech.KRATOCHVIL Jan

III/1 wydział: personalny i uzupełniający, Mjr.Gen.Szt.SEMA Ferdina

III/2 wydział: organizacyjny i szkoleniowy, Ppk.Gen.Szt.OSTRAVSKY
Jaroslav

III/3 wydział: wychowania i propagandy Ppk.Gen.Szt.BROZ Jaro-
slav

III/4 wydział: służba zdrowia Pk.Dr.LANGER František

IV. Oddział: Ppk.Gen.Szt.Ferdynand MONZER

IV/1 wydział: materiałowy

Mjr.Gen.Szt.SLADCEK
Zdenek

IV/2 wydział: administracyjny

Kpt.DENK Karel

IV/3 wydział: buchalteria i zarząd
budynków

mpor.ZELENKA Bohumil

- 2 -

PRM. 64/4

Zak: 3.

47/14

Grupa studiów : Płk.Gen.Szt.Jozef VRZÁČEK

Biuro pomocnicze : Por.Jan ŠTEPEK

Grupa Attache Wojskowych: - Norwegja : Płk.Gen.Szt.SAZAVSKÝ St.
Francja : Płk.Gen.Szt.KALINA Václav
Holandia: Ppłk.Gen.Szt.TICHÝ Oldřich
Polska : Ppłk.Gen.Szt.LUKAS Karel
Belgia : Mjr.Gen.Szt.KOUBNÍK Václav
Jugosławia: Mjr.Gen.Szt.PODHORA Václav

PREZYDIUM RADY MINISTRÓW
L.dz. 1810/42

PR.M. 64/4. 5
Londyn dn. 22.VII 1942r.

WPRZYNIĘTO DNIA..... N° 2140/X/42.

Prezydium Rady Ministrów zawiadamia Pana Ministra,
że posiedzenie Rady Ministrów odbędzie się w piątek dnia
24 lipca b.r. o godz. 11-tej w nowym lokalu przy ulicy
18 Kensington Palace Gardens W.8. w następującym porząd-
kiem dziennym:

1. Referat Prezesa Rady Ministrów o bieżących sprawach politycznych.
2. List Prezesa Rady Ministrów do Prezydenta Benesza w aktualnych sprawach polsko-czeskosłowackich.
3. Poprawki, proponowane przez Radę Narodową do Projektu Dekretu Prezydenta R.P. o obywatelstwie osób, wstępujących w czasie wojny do służby państw sprzymierzonych i neutralnych.

4. Sprawy bieżące.

5. *Memoriał o sprawach rolnych, opracowany przez Komitet międzynarodowy.*

DYREKTOR BIURA PREZYDIALNEGO

Adam Romer
ADAM ROMER

Pan Minister
Spraw Zagranicznych



MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

2524/XIV

~~2628/XIV/42~~

6

Londyn, dnia 7 września 1942

L.dz. 335/LiW/42

T A J N E

Pan Premier
Generał Broni Władysław Sikorski
w miejscu

W załączeniu przesyłam do łaskawej wiadomości notatkę,
dotyczącą spraw czechosłowackich.

M I N I S T E R

St. Mikołajczyk
/St. Mikołajczyk/

1. Zał.

32

W PŁYNEŁO DNIA..... N° 2524 / XIV / 42

Ś c i ś l e t a j n e

N o t a t k a

P. Benesz otrzymał ostatnio list z Czechosłowacji, który to list jednak uznany został za tajemnicę państwową.

W sierpniu 1942 nadeszedł do Londynu list ze Szwajcarii, przesłany przez nauczyciela z powiatu Ostrawskiego - Alojzego Merty, syna inspektora Merty, posła stronnictwa narodowo-socjalistycznego w parlamencie czeskim. Nauczyciel Merta prowadził w czasie okupacji niemieckiej pracę podziemną z polecenia Rządu Dr. Benesza. Merta przebywał w kraju do ostatnich czasów. Zdołał przedostać się przez granicę austriacko-szwajcarską w maju 1942.

List Merty mówi o strasznym prześladowaniu inteligencji czeskiej nawet w czasach przed zamachem na Heidricha. Z obozów w Dachau, Oranienburg i innych w Niemczech najgorszy jest w Manthausen koło Linzu w Austrii, wspomina ze zgrozą o obozie w Oświęcimiu, który gorszy jest od innych obozów w Niemczech. W pierwszej fali prześladowań po zamachu na Heidricha przewieziono do obozu w Oświęcimiu z samego powiatu ostrawskiego 77 nauczycieli czeskich, z których w przeciągu kilku miesięcy zmarło 75.

List mówi o sytuacji żywnościowej, która jest poprostu nie do wiary /dla ogromnej większości ludności przez całe miesiące tylko chleb, zupa z jarzyn i ziemniaki - i to nawet w niedostatecznych ilościach/. Pomimo tego wprowadzono przymus robotę w fabrykach, szychta trwa 12 godzin przy surowej kontroli SS-mannów. Nieusprawiedliwiona nieobecność na szychcie jest karana zesłaniem do obozu koncentracyjnego. Sabotaż karany jest śmiercią. Pomimo tego cały naród jest przeciw Niemcom, i w tym jest zupełna jedność.

List Merty jest najbardziej interesujący w ustępach omawiających polityczny punkt widzenia całego społeczeństwa:

1. - istnieje ogromny podziw dla narodu polskiego, jakiego dotąd nigdy nie było, i to nawet w powiatach ostrawskim i frydeckim. Wszyscy mówią, iż Polacy wojną z Niemcami i krwią obmyli winę z października 1938r. i stworzyli fundament dla nowego porozumienia. Cały prawie naród czeski życzy sobie najściślejszego "stosunku" do narodu polskiego.

2. - Chociaż całe społeczeństwo czeskie jest po stronie rosyjskiej w walce przeciw Niemcom - to nikt w narodzie czeskim nie życzy sobie rozszerzania wpływów sowieckich na Europę Środkową.

3. - W całym społeczeństwie jest nastrój antyżydowski, jakiego dotąd nie było. Dopiero teraz widać, jaki wpływ mieli żydzi w przeszłości. Pomimo tego żydzi, aby przypodobać się Niemcom, mówią ostentacyjnie po niemiecku, a mówi się o ich współpracy z Gestapo.

4. Niema nienawiści do Słowaków - z wyjątkiem Dr. Tukey i innych.

6/21

5.- Audycje czeskie z Londynu są bardzo krytykowane. Najwięcej o ile chodzi o propagowanie sabotaży, strajków, demonstracyj, it.p. List mówi, iż każdy prawie Czech wie co robić i kiedy to robić. Sabotaż jest możliwy tylko podczas nalotu bombowców i w chwilach ostatecznego rozpadu niemieckiego.

Chociaż Merta pisze o nastroju ludności korzystnym dla Dr. Benesza, co jest zrozumiałe u byłego członka jego stronnictwa politycznego i organizatora podziemnej pracy Beneszowej, wartość listu leży w tem, że jako reprezentant beneszowskiej lewicy pisze o nastrojach narodu jako całości. Dlatego list ten został ogłoszony w Londynie za tajemnicę państwową i zagrożono wszystkim jego czytelnikom najsurowszemi karami za jego opublikowanie.

P.S.

Podobno zachwianie wiary w Rosję - stanowisko kraju zawarte w powyższym raporcie o stanowisku kraju - wpłynęło na dotychczasowe stanowisko Prez. Benesza w kierunku zacieśnienia stosunków polsko-czeskich.

DEIAR NARODOWOSCI

PRM.64/4
Londyn, dnia 20 listopada 1942 r. 7

DNIA 27.V.43.

4049/XIII

tajne

Notatka dla Pana Ministra

Wślad za raportem o zmianach w rządzie czesł. donoszą na mocy rozmowy poufnej przeprowadzonej, że ministrowie Necas i Outrata, należący obydwaj do partji socjal-demokratycznej, zostali usunięci z gabinetu, ponieważ ustosunkowywali się krytycznie do sowieckich tendencji normujących obecnie politykę rządu. Ustąpienie ich wpłynie na dalsze rozbitcie w socjal-demokracji czesł., która obecnie dzielilaby się na 4 ugrupowania:

1. Grupa zdecydowanych zwolenników prez. Benesza,
2. Grupę komunizującą p. Bechyne /NOVA SWOBODA/;
3. Ugrupowanie ortodoksyjnych socjal-demokratów p. Beliny /LISTY PRATELUM/;
4. Grupę ustępujących ministrów.

Min. Necasa i Outratę uważać należy że jednostki poważne i nie koniunkturalne. Min. Necas wykazywał w rozmowach nastawienie przychylnie dla Polski.

Władysław

Vidi

 20. XI. 42.

35

r. Ad. Kles.

Kles o gwarant

aa
MINISTERSTWO SPRAW WEWNĘTRZNYCH

PRM 64/4

8
Londyn, dnia 26.XI.1942.

Pan Premier
Generał Broni Władysław Sikorski

w miejscu

W załączeniu przesyłam notatkę dotyczącą prez. Benesza
i stosunków czechosłowacko-rosyjskich., ~~oraz trzy depeche.~~

M i n i s t e r

St. Mikołajczyk
/St. Mikołajczyk/

36

PRM.64/4

lov. 24. XI. 42 8/1

Dr. Benesz a Z.S.R.R.

Przy ocenie poglądów dr. B. na Z.S.R.R. należy z góry zaznaczyć, że nie jest maksymalistą, ani też jakimś skrajnie lewicowym politykiem, lecz że w zasadzie zachowuje pewną rezerwę i że chodzi mu w pierwszym rzędzie o nowy typ państwa demokratycznego, opartego o zasadę demokracji kierowanej, w którym dopuszczalnym byłoby głoszenie tylko jednej prawdy.

Jako uczeń socjalizmu i adept wychowany na realizmie swego nauczyciela Masaryka, zachowuje on pewne z tych zasad, które T.G. Masaryk wypuklił w swym dziele "Kwestie socjalne" /Socjalni otázky/. Chodzi tu o zasady sprzeciwiające się pojęciom Marxa o państwie proletariackim.

Należy tu jednak zaznaczyć, że o ile T.G. Masaryk był człowiekiem odznaczającym się dużymi zdolnościami osobistymi, o tyle dr. B. jest człowiekiem pilności, którą zastępuje wszelkie braki inspiracji i wizji politycznej.

Rosję jako taktę nie zna. /Jego tamtejszy pobyt ograniczał się do okresu kilku dni, kiedy jako minister spraw zagr. przebywał w r. 1935 w Moskwie, przygotowując alians ze Stalinem/ Jego znajomość języka rosyjskiego jest dowodem pilności i streszcza się do znajomości reguł i azbuki, których wyuczył się na pamięć. Za to dużo czasu poświęcał literaturze rosyjskiej, którą stale jeszcze czyta w wolnych chwilach.

Również i ten moment jest charakterystycznym przy ocenie jego stosunku do Z.S.R.R.

Broni uporczywie poglądu, że państwo sowieckie nie jest niczym innym tylko Rosją /czerwoną, obecnie, ale Rosją/ i że ta Rosja pozbawiona międzynarodowej arystokracji i kierowana bezpośrednio przez rosyjskiego człowieka, chociażby nawet przejawiała współcześnie pewne punkty słabe, to jednak w przyszłości właśnie ona będzie tym ogniskiem panslawizmu, który odrodzi całe Słowiaństwo.

Z powyższego wynika, że w koncepcji dra B. jest dużo punktów słabych, które uświadamia sobie w szczególności każdy praktyk, czy znawca codziennego wewnętrznego życia w państwie kierowanym przez Osipa Visarinowicza Dżugaszwili i przez jego przyjaciela Valerija Berriji. Dr. B. nienawidzi form takich i to ani w przemówieniach, ani w życiu towarzyskim lub prywatnym. To, co sam przejawia na zewnątrz, jest wymuszone i jest tylko następstwem okoliczności względnie środowiska. /pod tym względem jego żona pełni rolę regulatora form i decyduje o tym, czy ma ubrać się w strój wizytowy lub w cylinder/. Nie można się przeto dziwić, że jego sympatje do Z.S.R.R., które są oparte na jego wewnętrznym przekonaniu o właściwości tego reżimu dla ewolucji znaczenia Rosji, wzmacnia tym więcej fakt braku jakichkolwiek form w życiu codziennym w Z.S.R.R.

Pod tym właśnie względem, dla każdego bezstronnego obserwatora, staje się widoczną cała pomyłka, wynikająca z różnic między praktyką a manewram politycznym, pomiędzy tym, co wyobraża sobie dr. Benesz a tym co robi Stalin.

Żeby sprawę z miejsca należyte ująć, można mniej więcej stwierdzić co następuje: Stalin kalkuluje na płaszczyźnie mocarstwowości, w rozmiarach odznaczających się bezsprzecznie pewnym imperializmem, który stanowi drugi aspekt jego rządzenia / z jednej strony Marksów Kapital, z drugiej strony carski nagaj, oparty na dewizie: "sniawszy gołowy wolosa niebolit ...".

Dr. B. niedostrzega tego momentu, wskazuje na charakter przejściowy tego rodzaju - że się tak wyrażę - "argumentacji" - i jest wpatrzony tylko w ewolucyjne posłannictwo Rosji, jako szermierza przyszłej Słowiańszczyzny.

Jest rzeczą zrozumiałą, że ten stan rzeczy jest sternikiem polityki sowieckiej znany i że w związku z tym Kreml ma pewne zastrzeżenia co do swego czechosłowackiego przyjaciela i pomocnika.

Stalin prowadzi jednak swoją politykę po linii kaukaskiego oportunistu i przede wszystkim w ramach sprytu wschodniego. Dlatego też nie pozwala na to, by w stosunku do osoby dra B. karty zostały odkryte, przyczym jednak i na tym odcinku starannie przygotowuje swoją grę, która może znacznie zskoczyć sociologa, jakim jest dr. B.

O tych właśnie chwytach polityki sowieckiej będzie jeszcze mowa później w ostatnim ustępie, zatytułowanym "Okres ...".

Były poseł Sokolnikow powiedział kiedyś w przystępie szczerości, że co innego jest zagraniczna polityka sowiecka a co innego rozkaz Stalina. Dotyczy to prawdopodobnie w głównej mierze Litwinowa i jego skoków w karierze, których autorem był Stalin.

Ustosunkowanie się dra B. do polityki Litwinowa jest jednak serdeczne, wierzy on, że Litwinow jest znaczną osobistością w zagranicznej polityce państwa sowieckiego, chociaż nawet przejściowo zniknął, by się znów pojawić.

Litwinow jest również "twórcą" pozycji dra B. na Kremlu, którą mu wyjednał w momencie, gdy chodziło o sojusz z Czechosłowacją. W ten sposób w pamiętnikach politycznego gabinetu dra B. został on zapisany jako dobroczyńca sprawy Czechosłowacji.

Po wszystkich perypetiach zagranicznej polityki sowieckiej i wreszcie po wybuchu konfliktu sowiecko-niemieckiego, rozkaz Stalina brzmiał: powrócić do koncepcji Litwinowa, z tym że koncepcje te będzie realizował posłuszny i grzeszny Molotow.

Pominiemy długi okres rozwoju wzajemnych stosunków i powrócimy do wypadków zaistniałych po roku 1938 i do ówczesnych stosunków Czechosłowacji polityki dra B. do polityki Kremlu.

Początkowo Kreml postępuje bardzo ostrożnie, nawet zadziwiająco ostrożnie, potem następuje okres jawnej rezerwy, ale poseł Majski już zaczyna zapewniać Dra B., że na Kremlu go stale uważają za swego przyjaciela aż wreszcie na rozkaz Stalina znowu zaczyna dźwięczeć struna przyjaźni rosyjsko-czechosłowackiej.

Długości fazy nie wolno obecnie w oficjalnych kołach Czechosłowacji nawet przypominać, o drugiej fazie mówi się jako o dowodzie na to, że

polityka sowiecka zawsze była życzliwa wobec Czechosłowacji, zaś faza trzecia prowadzi do wertherowskich wyznań miłosnych.

Dr. B. a co idzie za tym, i cały jego gabinet wierzą mocno, że ta właśnie szczerą o oddaną miłość będzie powodem, dla którego na konferencji pokojowej przedstawiciele Z.S.R.R. będą bezkompromisowo bronili postulatów czesł. delegacji i dla którego zachowają Czechosłowację w jej formie z okresu przed katastrofą monachijską.

Dr. B. sądzi, że okoliczności te będą miały również decydujące znaczenie wewnętrzno-polityczne, gdyż chociażby nawet w okresie władzy Hitlera nad krajem mentalność narodu doznała pewnych zmian, to naród ten schyli jednak znowu głowę przed jego żądaniami, co w praktyce będzie oznaczało wyłączenie i uprzywilejowaną pozycję kół Benesza i kierunkę przez niego reprezentowanego.

Powodem tego stanu rzeczy ma być: zabezpieczenie Czechosłowacji w granicach terytorialnie może nawet szerszych od poprzednich, a przede wszystkim względ na lepsze możliwości życia gospodarczego i rozkwit handlu.

Dla zachowania równowagi dr. B. przebywając w Londynie wygłasza "epistoły" o zasadach demokracji. W ten sposób chce dowodzić, że równowaga zostaje po obu stronach utrzymana, zwłaszcza że właśnie w Londynie, na wielu znacznych stanowiskach znaleźli się członkowie czechosłow. partii komunistycznej /propaganda, urzędnicy M.S.Z., radio, prasa/. Osoby takie jak posł. Hodinová, Nosek, dr. Klinger, Biheller, Ohrenstein, Schönfeld, dr. Berger, stanowią dla kół sowieckich gwarancję, że "pozycja partii" nie jest zaniedbywana, podczas gdy inni jak Langstein, Hronek, dr. Fränkél, J. Kofíček, tworzą pewnego rodzaju grupę przejściową i występują jako przedstawiciele modernistycznego socjalizmu, ale są również oddani Rosji.

W ten sposób również referowano sytuację londyńskiej "Czechosłowacji" komisarzowi Molotowowi jeszcze przedtem zanim spotkał się z dr. B. podczas tegorocznej wizyty sowieckiego naczelnika NKMD w Londynie.

Co do koncepcji konfederacji polsko-czesł. to jest ona przeciwna życzeniom Kramla, ale nie rządu sowieckiego, który prowadzi wojnę Molotow uważnie wysłuchał referatu Dra B. /dr. B. mówił 50 minut/ a potem stawiał pytania.

Interesował się szczególnie postępem prac komitetów konfederacji czesł.-polskiej. Wysłuchał niektórych założeń, ale dr. B. zapewnił go ogólnie biorąc, że praca powoli idzie naprzód i że nie jest wykluczone osiągnięcie pełnego porozumienia.

Komisarz sowiecki pominął milczeniem wszystkie wywody dra B. o stanowisku Polski względem Z.S.R.R. i vice versa i wogóle niereagował na rady i opinie wypowiedziane przez kierownika czesł. polityki zagr. w Londynie.

Zapewnił dra B. o całkowitej lojalności Stalina i wzmocnił jego wiarę w przyjaźń, którą Z.S.R.R. żywi w stosunku do Czechosłowacji, lecz zaznaczył sucho, że o ile przyjaźń ta ma pozostać nienaruszoną, to będzie koniecznym aby czesł. polityka zagr. nie podejmowała nic, co by mogło być stworzyć prejudykaty czy też zobowiązania przy przyszłym formułowaniu stosunku państwa czesł. do danego państwa.

Zapewnił dra B., że Kreml nie ma żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec państwa polskiego, przeciwnie że będzie popierał państwo polskie, ale nie w tym stopniu by z tego mogła wynikać jakakolwiek szkoda dla wolnych republik, wchodzących w skład związku sow., a mianowicie dla republik ukraińskiej, białoruskiej i litewskiej. Czesł. polityka zagr. ma w sprawie tej określić sobie jasne stanowisko, jak tylko nadejdzie właściwy moment, a to i wobec rządu J.K.M. Zjednoczonego Królestwa i wobec rządu w Washingtonie.

Czesł. polityka zagr. nie ma popierać żadnych sugestii, chociażby one wychodziły z którejkolwiek innej stolicy państwa sprzymierzonego /miał na myśli Washington/ w wypadku zaistnienia innej konstelacji politycznej, wynikłej ze zmian związanych z wojną.

Kom. Molotow oświadczył natomiast dr. B., że sam premier Stalin zapewnia całkowitą lojalność i pełne uznanie tylko dla rządu czesł. przebywającego w Londynie i że nie pozwoli na żadne akcje, czy manewry polityczne, chociażby się one opierały o ideę ~~związku~~ spokrewnioną Sowietom /chodzi o akcje Hejedył-Gotwald/.

Zaznaczył, że Stalin życzy sobie Czechosłowacją w form przedmonachijskiej, w której byłyby zabezpieczone swobody wszystkich partji politycznych, za wyjątkiem partji reakcyjnych o charakterze faszystowskim.

W tym punkcie interpretacje dr. B. i Molotowa się różnią.

Według informacji, jakich dr. B. udzielił swemu gabinetowi na temat spotkania z Molotowem, Molotow miał oświadczyć, że Stalin będzie popierał czesł. rząd londyński przeciw próbom Čardella Hulla i Samuera Wellesa co do rozwiązania kwestii słowackiej.

W przeciwieństwie do tego raport, który Molotow podał zastępcy działu zagr. w komisariacie spraw wew. /był GPU/ w formie notatki, brzmi nast.:

Kwestia słowacka jest czysto wewnętrzną sprawą państwa czesł.. Rząd Sow. będzie popierał usiłowania rządu czesł. Przy tym jest rzeczą

zrozumiałą, że interesy proletariatu słowackiego /szerokich mas ludu/ będą poddane dokładnej rewizji, tak aby te elementy, które dawniej znacznie osłabiały rozwój proletariatu słowackiego, zostały usunięte a mianowicie by został wyeliminowany wpływ Kościoła i wpływ kapitalistycznej grupy dra Hodży.

Zestawienie oświadczenia dr. B. z tym raportem wykazuje pewne delikatne różnice a to jeśli chodzi o moment właśnie przytoczony. Dr. B. uważał jednak za właściwsze o tym nie wspominać, a oiaż ten właśnie punkt jest równoznaczny ze wzmocnieniem jego pozycji na Słowacji.

Resumując można stwierdzić, że dr. B. zachowuje wobec Z.S.R.R. stanowisko wczekujące, jest wewnątrznie przekonany o tym, że przyjaźń ta przyniesie w efekcie najwyższe korzyści, gdyż będzie na koniec potwierdzeniem jego politycznej koncepcji. Spodziewa się nawet, że jego prestiż pójdzie znacznie w górę, ponieważ z biegiem czasu uda mu się ugruntować jego wpływy w Moskwie, gdzie będzie mógł zająć stanowisko doradcy w ogólnym procesie ewolucyjnym związanym z kwestią dalszego rozwoju Słowiańszczyzny.

PR.11 64/4

gen 9

9

WPEYNAŁO DWA..... No 3366/xiv 142
t.d.

ANALIZA POGLĄDÓW NA STOSUNKI CZĘSKOSŁOWACKO-POLSKIE W RAMACH
KONFEDERACJI .

- A. Postulaty polityczne.
- B. Dr. Benesz a Polska.
- C. Dr. Benesz a Z.S.R.R.

PRM. 64/4.

9/1

A. Postulaty polityczne.

Dotychczasowy rozwój kontaktów czeskosłowacko-polskich uważany jest jednomyślnie ze strony czeskosłowackiej tylko jako rozwój formalny.

W związku z tym należy z góry zaznaczyć że wszystkie oficjalne koła czesk. w Londynie są gajzupełniej rozentuzjasmowane rozwojem wypadków na froncie sowieckim i że rozwój ten jest ogólnie oceniany jako pierwszorzędny jeśli chodzi o jego znaczenie dla sformułowania dalszej koncepcji czskw. polityki.

Jest rzeczą niesporną że czskw. koła oficjalne są przekonane o tem że zwycięstwo Z. S. S. R. zadecyduje nietylko o losie Czechosłowacji ale także o losie środkowej i poł. wschodniej Europy wogóle. Nie chodzi tu tylko o jakieś przemijające nastroje, wzgl. o trick propagandowy, lecz o zupełne przekonanie wynikające z ogólnych politycznych poglądów Dr. Benesa.

Na wstępie trzeba zaznaczyć że w notatce nin. często będzie powtarzane nazwisko Dr. Benesa, ale to tylko dlatego ponieważ osoba Benesa jest nie odłączalnie związana z egzekutywą czskw. polity zagranicznej, w której zajmuje on uprzywilejowane stanowisko, względnie nawet stanowisko wprost dyktatorskie.

Benasz był przez cały okres istnienia państwa czskw. jedynym i wyłącznym sternikiem czskw. polityki zagranicznej i analiza nin. nie zawiera w sobie żadnych aspektów osobistych lecz jest tylko ~~xxx~~ stwierdzeniem faktu, bez którego jakiegokolwiek studium zamiarów czskw. polityki zagranicznej, byłoby li tylko niedostatecznym szkicem.

O ile czasem stanowisko czskw. polityki zagranicznej określimy jako stanowisko Benesa podamy tym samym tylko prawdę i fakt w prawdziwym i rzeczywistym znaczeniu tego słowa.

Benasz postulaty swojej zagran. polityki określił przy pomocy terminu "kontynuualność", t. zn. kontynuowanie tej linii w polityce zagr. którą przrwały wypadki z września 1938 r.

Jest rzeczą naturalną że w początkowej fazie mobilizacji stanowiska czskw. polityki zagr., pojawiła się kwestja stosunków czskw. -polskich.

Od samego początku było rzeczą jasną że koła zbliżone do czskw. oficjalnej polityki są krańcowo nieprzychylnie ustosunkowane do jakiegokolwiek akcji, która by oznaczała rzeczywisty i praktyczny postęp w rozwiązywaniu tego problemu.

PRM 64/4

9
2

-2-

W ramach swej polityki Benesz skuszenie puścić na pierwszy plan formację skrajnie lewicowych intelektualistów, wśród których na tle ogólnego zamieszania zarysowuje się jedyna "czerwona nić" - rusofilizm

Na temat tego punktu możnaby dużo powiedzieć i naprowadzić, lecz celem niniejszej analizy nie są rekryminacje i wyjaśnienia - w związku z czesk. rusofilizmem trzeba zaznaczyć, że jest on dlatego ślepy, gdyż jest niezmiernie mało krytycznych Czechów którzyby znali dobrze Rosję, jej obywateli i mentalność jej narodów. Lewicowi intelektualiści /Dr. Palkowski, prof. Patzak, poseł Maxa i to otoczenie/ byli oczarowani możliwosciami sojuszu z czerwoną Rosją i puścili w ruch olbrzymią akcję dla służb na rzecz Z.S.B.R., co im, zresztą umożliwił rozwój wypadków /sojusz brytyjsko-sowiecki/.

Pomiędzy politykami pojawia się poseł Bechyne, który szybko uchwycił się tych wytycznych aby mieć również swój program.

Jest niewątpliwie zajmującym szczegółem, o ile zaznaczymy że w swych usiłowaniach był poseł Bechyne wprost rozczarowany w związku z niedawnym incydentem, przy którym pojawił się na scenie poseł sow. Bogomolow. Chodziło zresztą o zdarzenie bez znaczenia, a mianowicie o odpowiedz na artykuł posła Bechyne w piśmie "Nova svoboda", w którym autor odważył się nawet przypomnieć prezydentowi republik "zaufanie jest dobrem, którem trzeba gospodarować". Uwaga ta jest związana ze sprawą dalszą odnuszającą się do Moskwy, gdzie przebywa prof. Nejedly i oznacza że "gdyby Dr. Benesz stracił zaufanie, mógłby je odzyskać prof. Nejedly".

Odpowiedz na to podał Bogomolow oświadczając kategorycznie że rząd sowiecki nie życzy sobie tego rodzaju uwag, gdyż liczy się w zupełności i bez zastrzeżeń z rządem Ks. Szramka w Londynie. Jest to incydent drobny lecz bardzo wymowny, gdyż ilustruje powyższy ustęp nin. analizy.

Można więc kwestję politycznych postulatów ująć mniejwięcej w ten sposób: Benesz jest przekonany że brak zdolnych kandydatów w polityce zagranicznej, doprowadzi go znowu na uprzywilejowane stanowisko, o którym wyżej wspomniano.

43

B. Dr. Benesz a Polska.

Ogólnie biorąc można mówić tylko o stanowisku Benesza, gdyż wszystko inne, o ile chodzi o sytuację w Londynie jest tylko pochodną generalnej linii wytworzonej dokładnie według dyrektyw przez niego samego danych.

PRM 64/4

9/3

-3-

Benesz obstaje przy poglądzie, że Polska musi się jeszcze zasadniczo przeorientować i że jej kłopoty posiadają charakter nie tylko polityczno zagraniczny, ale również i wewnętrzny. Pod pojęciem wewnętrznego rozumie on podział na warstwy narodu polskiego i zajmuje stanowisko "bardzo uczonego doradcy, posiadającego dużą wyrozumiałość wobec ucznia". Jest rzeczą zrozumiałą, że nie uznaje on żadnych z polskich kontrproponycji, w szczególności jeśli chodzi o jakieś terytorjalne, miejscowe narady /Cieszyńskie/. Spodziewa się jednak że sprawę tę da się obejść w szczególności o ile weźmie się pod uwagę że zwycięstwo Rosji będzie oznaczało wzmocnienie jego prestiżu w Europie Środkowej.

Z jego poglądów wynika niespornie pewnego rodzaju niezgodność i większa lub mniejsza chaotyczność, gdyż, podczas gdy z jednej strony chce uchodzić za szermierza wolności małych narodów i za całkowitego demokrację, jest z drugiej strony najzupełniejszym adherentem imperjalnej polityki rosyjskiej /dzisiaj sowieckiej/.

To co Rosja zabrała Polsce, przy jej ostatnim rozbiórce, jest dla niego równoznaczne z terytorjum utraconem przez Polskę, chociaż z drugiej strony popiera polskie postulaty co do poszerzenia polskiego terytorjum kosztem Niemiec.

Jest to pogląd bardzo niezrównoważony podyktowany głosem, który mu podszeptuje że zbawcą narodów słowiańskich może być wyłącznie Rosja. Balansuje zresztą tak samo i w innych kwestjach.

Gabinet Benesza, w szczególności jego sekretarz polityczny Dr. Drtina, zachowywali zawsze do pewnego stopnia chłodne stanowisko wobec wszystkich, jak to oni nazywają "flirtów z Polską". Przesiąknięcie rusofilizmem dotyczy i tych osób które litylko uzupełniają koncepcje ustaloną przez "pana szefa".

Tak na przykład Dr. Drtina obstaje stale przy tem że ZSSR. jest zainteresowany w tem by Czechosłowacja zachowała takie terytorjum, jakie posiadała przed Monachjum, może ~~nie~~ nieco poszerzone.

Stanowisko to tłumaczy się tem że charakter czeskiego robotnika i rolnika jest najzupełniej odmienny od mentalności rolnika czy robotnika np. polskiego, rumuńskiego czy węgierskiego. Gabinet polityczny Benesza przygotowuje dlatego pewnego rodzaju syntezę pomiędzy koncepcją władzy rad a jaknajściślejszym stosunkiem przyjaznym między Pragą a Moskwą. Ma więc być Czechosłowacja jakąś wyspą ładu i pokoju, o zabarwieniu bardzo lewicowym, związaną ściśle z ZSSR. ale przy zachowaniu pewnych zastrzeżeń, jak na przykład w zakresie systemu administracyjnego, różnych synekur, kas chorych itd.

44

W ten sposób została by zachowana równowaga w Środkowej Europie

PRM 64/4

-4-

9
1/4

w której Czechosłowacja, wprawdzie nie maksymalistyczna, ale bardzo lewicowa stanowiła by potencjonalną gwarancję dla Kremlu, że wszystko pójdzie według planu w ramach rozmów pomiędzy Kremliem a Hradczynem.

Rzecz zrozumiała, że tak samo jeśli chodzi o Polakę, obsta się w gabinecie politycznym Benesza przy poglądzie, że Polska będzie krajem wyposażonym w pewną kulturalną autonomię, zaś pewien stopień wolności politycznej zostanie uzyskany dopiero z chwilą rozwinięcia się w kołach polskich wpływu rosyjskiego i zrozumienia dla sowieckich wytycznych.

Inaczej mówiąc wszystkie kontraktacje z czynnikami polskimi muszą być prowadzone w ten sposób, by nie zostało powiedziane, nic nikogo nie obowiązywało i to tak długo dokąd sojusznicy Kreml nie da swojej sankcji dla tych spraw.

Główną przeszkodą, którą się bardzo często wykorzystuje i będzie wykorzystywało jest przeszkoda na tle terytorjalnych nieporozumień /Cieszyńskie/. Jest jednak rzeczą jasną że chodzi tylko o pretekst. przeszkody te/

W stosunku do Polski /pojawiają się, jakkolwiek bardzo nieznacznie, ~~przez~~ gdyż główną i decydującą przeszkodą są wytyczne wynikające z manewrów politycznych i interpretacji Benesza, które są przez niego rozszerzane we wszystkich kołach czsłw.

Partja socjal-demokratów, jakkolwiek nastawiona wybitnie przeciw żydom, stawia w zasadzie w stu procentach również na zwycięstwo ZSSR.

Rudolf Bechyně, który jak wyżej zaznaczono przywodzi całej grupie wysłał swego powiernika Lausmana do Moskwy aby tam wszędzie gdzie tylko może przedstawiał opozycyjne stanowisko grupy socjal-demokrat. w Londynie a mianowicie w tym sensie, że socjaliści londyńscy przynależni do tej grupy są ustosunkowani wrogo do rządu Sramka i rząd ten uważają za zupełnie reakcyjny. Jeśli chodzi o politykę zagran. to grupa ta w zupełności polega na ZSSR. i umowę o sojuszu uważa tylko za bardzo słaby przejaw prawdziwej jedności, która musi zaistnieć z chwilą pokonania Niemiec.

Manewr socjal-demokr. grupy Bechynego usiłował Benesz natychmiast unieszkodliwić i przedstawiał sprawę wprost w rządzie sowieckim powołując się na osobistą rozmowę z Kon. Młotowem.

O rozmowie tej będzie jeszcze mowa później przy analizie poszczególnych punktów stosunków przywódcy czsłw. polityki zagr. Benesza do ZSSR.

PRM 64/4

9/5

-5-

Jest rzeczą jasną że grupa ta, jedynie posiadająca pewne możliwości zajęcia opozycyjnego stanowiska z uwagi na poparcie jakie posiada w partii Labour Party, nie zajmuje się zupełnie kwestją powojennych stosunków czesk. polskich, gdyż zdaje sobie sprawę z tego że wytyczne zarządzenia zostaną dokładnie wydane przez Kreml.

Jaki jest stosunek tej grupy do linii wytycznej Benesa, n.p. jak stosunek ten wyraża rzecznik Benesa dr. Ripka ?

Zupełny antagonizm graniczący miejscami z mocną nienawiścią /Ripka - Patzak a głównie dr. Palkowski/.

Jest jednak rzeczą jasną że jeśli chodzi o pogląd na zbliżenie polsko-czesk. nie ma tu żadnych zasadniczych różnic. Różnice zachodzą tylko co do formy, gdyż n.p. Ripka w swych przemówieniach przestrzega pewnych form z uwagi na kurtuazję międzynarodową.

Koła grupujące się przy przesiedle Rady Ministrów Szramka, są b. wstrzeźliwe, z jednej strony nie mogą one w całej pełni popierać poglądów lansowanych przez gabinet polityczny Benesa, ale jeśli chodzi o poglądy ogólne nie zachodzą tu podstawowe różnice. Może ks. Szramek osobiście ma pewnego rodzaju zastrzeżenia, gdyż nie może pogodzić się z tym że katolickie Wilno i katolicy galicyjscy mają być definitywnie uzależnieni od państwa, w którym ateizm jest stale jeszcze częścią składową konstytucji. Ks. Szramek ma jednak pewną formułę łagodzącą, a mianowicie tą, że nastąpią napewno zmiany na dobre i że nawet system sowiecki nawróci się wreszcie do Boga.

Jeśli chodzi o fakty takie jak wpływy Yarosławskiego znanego bojownika antychrześcijańskiego i katechety z okresu walk religijnych w latach 1930 do 1933 to momenty te nie są przez ks. Szramka brane pod uwagę i nie powodują dla niego żadnych kłopotów.

Wskutek tego cała kwestja stosunków czesk. - polskich koncentruje się wyłącznie w politycznym gabinecie Benesa, który dosyć często o sprawach tych dyskutuje z Dr. Drtiną lub płk. Morawcem.

W politycznych poglądach Benesa zachodzi zupełna wiara we własne siły, wynikająca z koncepcji że jest on współcześnie biorąc mężem stanu najlepiej zorientowanym, który zajmował przez cały okres stanowisko naczelne podczas gdy wszyscy inni są wielkościami nowo powstałymi /Roosevelt i Churchill/.

Interpretacja stosunków czesko-polskich w świetle raportów Benesa dla Foreign Office. Stosunek bardzo przyjazny, możliwości porozumienia, o ile tylko będą zaprobowane przez Kreml, a właściwie

46

PRM 64/4

-6-

9/6

Rosję, słowiańską Rosję, sojusznika W. Brytanji, który dał już z siebie tak dużo w tym celu, by Sussex mógł spokojnie spać.

Rozgoryczenie w stosunku do wszystkich grup, które by w programie swoim jako punkt podstawowy umieściły porozumienie z Polską, określa się jako ~~xxx~~ prowadzenie polityki rozbijania /uwaga Dr. Drtyny/.

Szczegóły : O ile przeprowadzi się kon ekwentną analizę to dojdzie się do przekonania że gabinet polityczny Benesza usurpuje sobie wyłączne prawo rozpatrywania kwestji polityki zagran. państw czeskiego i słowackiego, w kombinacji dawnej jako Czechosłowacja.

Kwestje polityki zagran. muszą pozostać zupełną prerogatywą Benesza, gdyż chodzi o przyszłość i o możliwość manewru przeprowadzonego ewentualnie przez członków delegacji reprezentującej kraj, gdyby taka zjawiała się przy pertraktacjach pokojowych.

W kwestji stosunków czesko-słow.-polskich należy przeto "osiągnąć pewną zgodność opartą na zasadzie rusofilizmu wszelkich możliwych odcieleni, tak by przy końcowym rozwiązaniu było widocznem że niema właściwie żadnej różnicy w poglądach, i że linja kierownicza i jedyna linja konstruktywna należy do Benesza.

O ile grupy socjalistyczne mają sposób otwarty prowadzić politykę prorosyjską, opartą o zasady socjalistycznego rusofilizmu, o tyle również i ks. Szramek ma swym postępowaniem udowodnić, że właściwie nie ma żadnych różnic i że koncepcja propolska pojawia się w formie radykalnej tylko u kilku jednostek politycznych, pozbawionych większego znaczenia. że tak jest rzeczywiście wynika to przykładowo z poglądu Dr. Ripki /który tłumaczył swemu powiernikowi dr. Duchackowi/ na kwestję ukraińską.

Mianowicie: jest rzeczą zrozumiałą że nie ma ukraińców w sensie narodu samodzielnego zdolnego utworzyć własne państwo, jest to tylko koncepcja niemiecka, ale natomiast jeśli chodzi o Galicję trzeba sobie uświadomić że rząd sowiecki występuje w imieniu republiki ukraińskiej, a koła czesko-słow. nie powinny się do spraw tych mieszać gdyż graniczyłoby to z głupotą.

Sprzeczności są tu jasne i dla znawców problemu przedstawiają zupełny nonsens.

W swych manewrach politycznych gabinet Benesza pozostawia niektóre sprawy dla innych osób, tak n.p.p. Hejret, który nie jest adherentem polityki prosowieckiej /syn byłego dziennikarza nacjonalistycznego/ uchronił swoją osobę tylko na skutek nastawienia przeciwpolskiego. Nie jest wprawdzie wysuwany, ale też nie był odsadzony.

PRM. 64/4

9/7.

W gabinecie ks. branka jest szefem hr. Zedwitz, nie posiadający również żadnych zasług, który trzyma się jedynie dlatego że jest wrogiem koncepcji praktycznego zbliżenia czesko-polskiego.

Poglądy kierowników czesko-polityki zagran. w kwestji polskiej odznaczają się tym, że robią wrażenie karkołomnego tańca.

Niedopuszczyć do żadnych konkretnych rozwiązań, a z drugiej strony nie zrażać nieprzychylnego stanowiska. Ten nieokreślony stosunek ma udowodnić że "to jest niemożliwe" i ma wytworzyć podstawy do "rozmownego załatwienia sojuszu z Rosją" w całej rozciągłości. W ramach tych wytycznych, prowadzi się politykę jak wyżej podane.

Nieokreśloność pomaga również bardzo jeśli chodzi o raporty dla Foreign Office, ponieważ gdzie się nie dzieje nie ma komplikacji.

W celu uniemożliwienia rozwiązań na odcinku polsko-czeskim trzymanym jest w rezerwie n.p. osoba p. Uhlirza, który występuje jako poseł Śląska Cieszyńskiego i w razie potrzeby wygłasza płomienne przemówienia. W konsekwencji Benesz ma potrzebny materiał dowodowy iż nie może podjąć żadnych obowiązujących kroków gdyż w systemie demokratycznym głos zastępcy ludu musi być brany pod uwagę. Wiara w możliwość praktycznego rozwiązania kwestji czesko-polskich zajmuje w ostatnim okresie miejsce na samym końcu.

Sukcesy armji rosyjskiej są dowodem /dr. Drtina/ że polityka czesko-polityki nie może "nie przedsięwziąć jak długo nie będzie przeprowadzone zupełne porozumienie polsko-sowieckie". W związku z tym warunkiem zaznacza się jeszcze że rozwiązanie to tak długo nie może zaistnieć dopóki nie będzie wprowadzona w życie pierwotna linja Curzona i dopóki w Polsce nie zapanuje pełna "demokracja".

- - - - -

PB 11. 64/4

10

NOTATKA O STOSUNKACH WŚROD CZECHOSŁOWAKÓW.

B. Minister OSUSKY w książeczce "Pravda vitazi" /Prawda zwycięża/ pisze, że zakłamana i przecząca faktom propaganda może działać krótko i tylko na nieuświadomioną opinię publiczną, ale na dłuższy dystans, zwłaszcza w odpowiedzialnych kołach politycznych da rezultaty ujemne.

Protectorat czeski jest "Eldoradem" w całej Europie. Rząd Protectoratu z HACHA na czele posiadał przed zamachem na HEYDRICHA pełne poparcie około 60% społeczeństwa, które nie jest proniemieckie, ale jest za unikaniem niepotrzebnych strat; Ta część społeczeństwa jest anty-beneszowska. "Kollaboracja" z Niemcami dała Czechom dobre rezultaty. Żywności jest dosyć - robotnicy nie są wywożeni do Niemiec, lecz pracują na miejscu. Istnieje 10 batalionów własnego wojska, dokąd powołuje się na kilkutygodniowe okresy oficerów z b. armii czechosłowackiej, dając im możliwość egzystencji. Za wyjątkiem uniwersytetów całe szkolnictwo funkcjonuje prawie normalnie. Zdecydowanie proniemiecko-faszystowska grupa nie liczy więcej niż 5% społeczeństwa. Za BENESZEM stoją komuniści, których ilość wynosiła przed Monachium 12 - 15% społeczeństwa, a obecnie jest zapewne mniejsza, oraz pewna ilość b. urzędników, wojskowych i tym podobnych, którzy nie mieszczą się w ramach zmniejszonego i okaleczonego organizmu półpaństwowego, jakim jest Protectorat. W każdym razie wydaje się rzeczą pewną, że większość społeczeństwa głęboko ukryła swe marzenia o niepodległości: kieruje się hasłem "przetrwać". Sporadyczne wypadki sabotażu zdarzają się ale można zaryzykować twierdzenie, że nigdzie w Europie łącznie z Niemcami fabryki nie pracują tak sprawnie jak w Czechach.

Ten stan rzeczy zaczął przenikać powoli do świadomości alianckiej, budzić oburzenie w Sowietach /por. wypowiedzi radia Kujbyszew/ mimo wszelkich wysiłków propagandy czechosłowackiej kierowanej z Londynu.

Najbardziej znamieną jest akcja b. premiera HODZY i b. min. OSUSKY'ego. Akcja ich jest o tyle ważna, że obaj po śmierci T.G. MASARYKA byli uważani za kandydatów na fotel Prezydenta Republiki. Stąd ich personalna rywalizacja z BENESZEM.

HODZA przebywa w Ameryce i uzgadnia akcję 800 tys. Słowaków amerykańskich. Napisał on bardzo ciekawą książkę: "Federation in Central Europe", str. 236, które ma duże powodzenie w kołach angielskich. Książka posiada zdecydowanie propolskie akcenty i wypowiada się za federacyjnym związkiem 8-~~miu~~ państw w Centralnej Europie: Polski, Czechosłowacji, Węgier, Austrii, Rumunii, Jugosławii, Bułgarii, Grecji. Dla Czecho-Słowacji przyjmuje formę dualizmu państwowego. Słowacy w Ameryce wypowiedzieli się przeciwko BENESZOWI i jego rządowi i swymi memoriałami spowodowali, że misja MASARYKA spaliła na panewce, gdyż Rząd USA nadal traktuje rząd czechosłowacki w Londynie jako rząd prowizoryczny.

49

PRM. 64/4

- 2 -

10/11

MASARYK wrócił przed paru dniami do Londynu z pustymi rękoma.

OSUSKY, który został przed paru miesiącami usunięty z gabinetu za "działalność przeciw Republice" napisał w języku słowackim swoją apologię, w której nader logicznie, jako prawnik oskarża BENESZA, RYPKE i Gen.INGRA. Według tego co mi powiedział, za parę dni ukaże się ta książka w wydaniu rozszerzonym po angielsku.

Ze słowackich ministrów w gabinecie SZRAMKA: Gen. Viesta, SLAVIKA i LICHNERA, jedynie LICHNER zachowuje stanowisko pewnej niezależności wobec BENESZA i jest w pewnej mierze popularny wśród Słowaków, natomiast SLAVIK jest zupełnie bez znaczenia i nie lubiany.

Jest rzeczą znamionną, że wśród Słowaków nie wyczuwa się w większym zakresie spontanicznych sympatii dla Polski. Głęboko w serca zapadł fakt zabrania dwu gmin należących do Słowaczczyny. Nastawienie Słowaków w Radzie Stanu jest naogół antysowieckie, czemu dali wyraz w głosowaniu nad znaną rezolucją wyrażającą "rozumienie dla problemów bezpieczeństwa Sowieckiej Rosji".

Podobny rozłam obserwuje się w emigracji cywilnej w Londynie. Słyszałem zdanie: "nie chcę mieszkać po wojnie na Syberji, nie chcę żeby mnie spotkał los Polaków wywiezionych do Rosji". Wśród antybeneszowców wyczuwa się nastroje anty-żydowskie. Wytyka się, że RIPKA za młodu nazywał się FISCHEL i Radę Stanu nazywa się "palestyńczykami".

Zeby przeciwdziałać sympatiom pro-polskim narodowe koła czechosłowackie ustawicznie wznowiają pretensje do Śląska Cieszyńskiego, robiąc z tego nieomal najdonioślejszą sprawę, jaką Czesi mają do rozwiązania.